

**Rostislav Smíšek, Monika
Konrádová**

**Habsburgowie i Michał Korybut
Wiśniowiecki : przyjazd
arcyksiężniczki Eleonory Marii do
Rzeczypospolitej w 1670 roku jako
sposób komunikacji symbolicznej**

Historia Slavorum Occidentis 2(9), 101-136

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ROSTISLAV SMÍŠEK (ČESKÉ BUDĚJOVICE),
MONIKA KONRÁDOVÁ (ČESKÉ BUDĚJOVICE)

HABSBURGOWIE I MICHAŁ KORYBUT
WIŚNIOWIECKI. PRZYJAZD ARCYKSIĘŻNICZKI
ELEONORY MARII DO RZECZYPOSPOLITEJ
W 1670 ROKU JAKO SPOSÓB KOMUNIKACJI
SYMBOLICZNEJ*

Słowa kluczowe: uroczyste wjazdy, komunikacja symboliczna, polsko-habsburski alians matrymonialny, Michał Korybut Wiśniowiecki, Eleonora Maria Habsburżanka

Keywords: ceremonial entrance, symbolic communication, Polish-Habsburg marriage alliance, Michał Korybut Wiśniowiecki, Eleonora Maria of Austria

Abstract: The study tries to reconstruct the chronological course of Archduchess Eleonor Maria's of Austria entry with her entourage on the territory of the Polish-Lithuanian Commonwealth and of the wedding ceremony at the beginning of year 1670.

Już od średniowiecza można zaobserwować znaczną intensyfikację stosunków dwustronnych między Habsburgami i Polską (od roku 1569 Rzeczpospolitą Obojga Narodów). Wzajemnemu zbliżeniu sprzyjała w istotny sposób

* Artykuł powstał w ramach grantu Agencji grantowej Uniwersytetu Południowoczeskiego *Císařští vyslanci v Polsku ve druhé polovině 17. století ve světle jejich deníků*, numer: 088/2013/H.

polityka matrymonialna potomków Rudolfa I¹. Odgrywała ona niebagatelną rolę w interesach i budowaniu wpływów politycznych w różnych częściach Europy. Pierwsze tego typu posunięcie w stosunkach z Polską to oczywiście ślub córki Albrechta II Habsburga (1395–1439) – Elżbiety Rakuszanki (1437–1505) – z Kazimierzem Jagiellończykiem (1427–1492) w lutym 1454 r. W ciągu XVI–XVIII w. na tronie królewskim w Krakowie pojawiło się jeszcze siedem kolejnych arcyksiężniczek². Europejska historiografia zwracała dużą uwagę także na związek małżeński Michała Korybuta Wiśniowieckiego z siostrą przyrodnią cesarza Leopolda I – arcyksiężniczką Eleonorą Marią – z roku 1670³. Właśnie w tym okresie można zaobserwować nasilenie się rywalizacji między synem Ferdynanda III i jego głównym konkurentem politycznym na kontynencie europejskim, władcą francuskim Ludwikiem XIV, o decydujący wpływ mocarstw na króla polskiego i na politykę Rzeczypospolitej⁴. Leopold I i jego ojciec byli niezadowoleni, że w poprzednich dziesięcioleciach

¹ P. Sutter-Fichtner, *Dynastic Marriage in Sixteenth-Century Habsburgh Diplomacy and Statecraft. An Interdisciplinary Approach*, *The American Historical Review*, 81 (1976), s. 243–265; K. Vocelka, *Habsburgische Hochzeiten 1550–1600. Kulturgeschichtliche Studien zum manieristischen Repräsentationsfest*, Wien-Köln-Graz 1976; H. Seifert, *Der Sig-prangende Hochzeit-Gott. Hochzeitsfeste am Wiener Hof der Habsburger und ihre Allegorik 1622–1699*, Wien 1988; A. Kohler, „*Tu felix Austria nube ...*” *Vom Klischee zur Neubewertung dynastischer Politik in der neueren Geschichte Europas*, *Zeitschrift für historische Forschung*, 21 (1994), s. 461–482; A. Sommer-Mathis, *Tu felix Austria nube. Hochzeitsfeste der Habsburger im 18. Jahrhundert*, Wien 1994; J.P. Niederkorn, *Die dynastische Politik der Habsburger im 16. und frühen 17. Jahrhundert*, *Jahrbuch für Europäische Geschichte*, 8 (2007), s. 29–50.

² W 1543 r. Zygmunt II August (1520–1572) poślubił córkę Ferdynanda I Habsburga – Elżbietę (1526–1545), a po jej śmierci w 1553 r. jej siostrę Katarzynę (1533–1572). Prawie 40 lat później – w 1592 r. – Zygmunt III Waza (1566–1632) poślubił arcyksiężniczkę Annę (1573–1598). Kiedy w 1598 r. zmarła, zawarł związek małżeński z jej młodszą siostrą Konstancją (1588–1631). W 1637 r. ożenił się z arcyksiężniczką Cecylią Renatą (1611–1644) Władysław IV Waza (1595–1648). Żoną Michała Korybuta Wiśniowieckiego została w roku 1670 córka Ferdynanda III Habsburga (1608–1657) – Eleonora Maria (1653–1697). Ostatnią austriacką arcyksiężniczką na tronie polskim była Maria Józefa (1699–1757), jako żona Augusta III Sasa (1696–1763). N. Davies, *God's Playground. A History of Poland I*, Oxford 1982, s. 398; E. Rudzki, *Polskie królowe*, t. I-II, Warszawa 1987.

³ H.A.S. de Charpin-Feugeroles, *Éléonore d'Autriche, reine de Pologne*, Paris 1866; O.F. Tencajoli, *Lelezione ed il matrimonio di un re di Polonia*, Milano 1912; E. Rudzki, *Polskie królowe II*, s. 163–192; M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007.

⁴ M. Nagielski, *Rywalizacja francusko-austriacka w Rzeczypospolitej w schyłkowym okresie panowania Jana Kazimierza Wazy*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie*

polski dwór królewski przechylał się raczej na stronę francuską, broniąc jej interesów politycznych w obszarze środkowoeuropejskim⁵. Ewentualny ślub arcyksiężniczki Eleonory Marii z nowo wybranym królem polskim Michałem miał przeciwstawić się tej niekorzystnej dla Wiednia tendencji i według planów Leopolda I oznaczać powinien zmianę kursu politycznego Rzeczypospolitej na korzyść monarchii Habsburgów⁶.

Poniższy artykuł dotyczyć będzie wydarzeń związanych z tym właśnie małżeństwem. Na podstawie analizy zachowanych relacji kilku współczesnych obserwatorów zagranicznych podjęta zostanie próba zrekonstruowania ciągu wydarzeń związanych z przyjazdem arcyksiężniczki Eleonory Marii i jej świty do Rzeczypospolitej oraz uroczystości weselnych odbywających się na początku 1670 r. Autorzy nie będą jednak opisywać jedynie wędrówki siostry Leopolda I do Rzeczypospolitej. Wydarzenie to będzie jedynie pretekstem do próby zinterpretowania symboli, rytuałów, przekazów ideowych i kryteriów wartościujących w przestrzeni komunikacyjnej uroczystości wjazdów i festynów weselnych, które służyły do przedstawienia autorytetu monarszego, mocarstwowości i było jednym z elementów porządkujących społeczeństwo przednowoczesne. Do tego celu użyta zostanie koncepcja zaproponowana pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. przez Gerda Althoffa i Barbarę Stollberg-Rilinger z Uniwersytetu w Münster⁷.

Człowiek w czasach wczesnonowoczesnych nie lekcewał poszczególnych gestów czy symboli, lecz przypisywał im pewne konkretne znaczenie, które potrafił odpowiednio zinterpretować. Język symboliczny i rozmaite

nowożytnej. *Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV-XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 385–406.

⁵ W 1645 r. została z poparciem Francji żoną polskiego króla Władysława IV Wazy księżniczka mantuańska Ludwika Maria Gonzaga. Po śmierci Władysława w 1648 r., poślubiła jego brata i nowo obranego króla polskiego Jana II Kazimierza Wazę.

⁶ *Diariusz sejmu nadzwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004, s. IX; J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 54.

⁷ G. Althoff, L. Siep, *Symbolische Kommunikation und gesellschaftliche Wertesysteme vom Mittelalter bis zur französischen Revolution. Der neue Münsteraner Sonderforschungsbereich 496, Frühmittelalterliche Studien*, 34 (2000), s. 393–412; B. Stollberg-Rilinger, *Symbolische Kommunikation in der Vormoderne. Begriffe - Thesen - Forschungsperspektiven*, *Zeitschrift für historische Forschung*, 31 (2004), s. 489–527; *Alles nur symbolisch? Erträge und Grenzen der Erforschung symbolischer Kommunikation*, red. Ch. Brauner, T. Neu, B. Stollberg-Rilinger, Köln-Weimar-Wien 2013.

gesty były tradycyjnymi elementami zarówno dnia powszedniego, jak i świątecznego, i niewątpliwie wpływały na postrzeganie rzeczywistości⁸. Konkretne osoby były zobowiązane do konkretnych gestów, a cała ta swoista etykieta determinowała odpowiednie zachowanie poszczególnych osób w stosunku do przedmiotów odznaczających się wysoką wartością symboliczną. Ponadto gesty pozwalały przekazać pewne polityczne, religijne albo socjalne informacje, które były podstawą spójności społecznej⁹. Autorzy niniejszego artykułu na podstawie dostępnych źródeł podejmą próbę rozszyfrowania kroków i gestów symbolicznych, które asysta arcyksiężniczki wykonywała pod koniec wędrówki i w ciągu kolejnych etapów uroczystości weselnych. W kręgu zainteresowań i obserwacji znajdują się nie tylko tradycyjne formy prezentowania cesarza Leopolda I, cesarzowej wdowy Marii Eleonory Gonzagi, arcyksiężniczki Eleonory Marii i króla polskiego Michała, ale również zastosowane przez współczesnych symboliczne metody, mające na celu wizualizację ich pozycji społecznej¹⁰.

⁸ Por. M.A. Bojcov, *Ephemerität und Permanenz bei Herrschereinzügen im spätmittelalterlichen Deutschland*, Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft, 24 (1997), s. 87–107.

⁹ Świat symboliczny jest dlatego postrzegany jako matryca wszelkich społecznie obiektywizowanych i subiektywnie rzeczywistych znaczeń. Jednocześnie daje ład subiektywnemu odczuwaniu doświadczenia i ustawia hierarchię, która w tym przypadku sięga do pojmowania własnej tożsamości. P.I. Berger, T. Luckmann, *Sociální konstrukce reality. Pojednání o sociologii vědění*, Praha 1999, s. 99–101.

¹⁰ K. Targosz, *Oprawa artystyczno-ideowa wjazdów weselnych trzech siostr Habsburżanek (Kraków 1592 i 1605, Florencja 1608)*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworach książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 207–244; K. Friedrich, *Royal Entries into Crakow, Warsaw and Danzig: Festival Culture and the Role of the Cities in Poland-Lithuania*, [w:] *Europa Triumphans. Court and Civic Festivals in Early Modern Europe I*, red. J.R. Mulryne, H. Watanabe-O'Kelly, M. Shewring, E. Goldring, S. Knight, Aldershot 2004, s. 386–392; A. Bues, „*Le manque de couleurs & d'imagination pour y bien reüssir*”. *Integrationskraft und politischer Nutzen des Festes in einer Wahlmonarchie am Beispiel Polen-Litauens im 16. Jahrhundert*, [w:] *Luxus und Integration. Materielle Hofkultur Westeuropas vom 12. bis zum 18. Jahrhundert*, red. W. Paravicini, München 2010, s. 41–52; M. Holá, *Holdovací cesty českých panovníků do Bratislavi v pozdním středověku a raném novověku (1437–1617)*, Praha 2012. Z prac najbardziej metodologicznie inspirowanych szczególnie zob.: M. Goloubeva, *The Glorification of Emperor Leopold I. in Image, Spectacle and Text*, Mainz 2000; J. Schumann, *Die andere Sonne. Kaiserbild und Medienstrategien im Zeitalter Kaiser Leopolds I.*, Berlin 2003; V. Bůžek, *Ferdinand Tyrolský mezi Prahou a Innsbruckem. Šlechta z českých zemí na cestě ke dvorům prvních Habsburků*, České Budějovice 2006; R. Antonín, T. Borovský, *Panovnické vjezdy na středověké Moravě*, Brno 2009; H. Rudolph, *Das Reich als Ereignis. Formen und Funktionen der Herrschaftsinszenierung bei Kaise-reinzügen (1558–1618)*, Köln–Weimar–Wien 2011.

Najważniejszym źródłem służącym do poznania detali związanych z podróżą do Polski i uroczystościami weselnymi jest zwięzła, anonimowa, spisana w języku francuskim relacja z podróży Michała Korybuta Wiśniowieckiego do Częstochowy, w celu spotkania z narzeczoną¹¹. Niewyczerpalne źródło wartościowych informacji przynosi także periodyk *Diarium Europaeum* i *Theatrum Europaeum*, który regularnie komentował najważniejsze wydarzenia polityczne w Europie, przedstawiając ze szczegółami życie rodziny cesarskiej¹². Bardzo ważnymi źródłami pozostają także świadectwa biografów Leopolda I, Galeazza Gualda Prioraty oraz prawnika czeskiego pochodzenia Johanna Jacoba von Weingarten¹³. Interesujące osobiste spostrzeżenia oferuje zachowana korespondencja cesarza z jego wysłannikiem w Hiszpanii, Franciszkiem Eusebkiem z Pöttingu i relacje nuncjusza papieskiego w Polsce Galeazza Maescottiego¹⁴. Wartościową refleksję o przebiegu podróży przynoszą listy Raimonda Montecuccoli i Christopha Leopolda Schaffgotscha, przesyłane najwyższemu ochmistrzowi cesarzowej, Ferdinandowi von Dietrichstein, prezydentowi dworskiej rady Rzeszy, Janowi Adolfowi von Schwarzenberg i innym członkom rodziny cesarskiej – Marii Eleonorze Gonzadze i arcyksiężniczce Eleonorze Marii¹⁵.

¹¹ *Relation succinte de l'ambassade du roy de Pologne vers l'imperatrice douairiere et vers la reine son epouse avec leur entrée à Czenstochowa et la reception de la reine de Pologne dans la ville de Varsovie*, [s. l.] 1670. Biblioteka Kórnicka, sygn. MF 4538. Jeżeli nie napisano inaczej, kolejne objaśnienia faktograficzne pochodzą z informacji zaczerpniętych ze wspomnianej, anonimowej relacji, spisanej po francusku.

¹² *Diarium Europaeum*, XXI, Frankfurt am Main 1670; *Theatrum Europaeum*, X, Frankfurt am Main 1677, s. 281–283. Zob też: *The London Gazette* n. 549 z 16 II 1670 r. i n. 555 z 9 III 1670 r.

¹³ G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, Vienna 1674, s. 644–649, 651–663; J.J. von Weingarten, *Fürstenspiegel oder Monarchie des Hochlöblichen Ertzhauses Oesterreich*, Prag 1673, s. 86–87.

¹⁴ O tym zob.: *Relazione delle funzioni e cerimonie fatte nello spozalizio del Re Michele di Polonia con l'Arciduchessa Eleonora d'Austria nel 1670 in Cestocovia e Varsavia*, która znajduje się w: S. Ciampi, *Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze politiche, ecclesiastiche, scientifiche, letterarie, artistiche dell'Italia colla Russia, colla Polonia ed altre parti settentrionali*, Firenze 1834, s. 184–185; *Zbiór pamiętników historycznych o dawney Polsce*, oprac. J.U. Niemcewicz, t. IV, Warszawa 1822, s. 312–326; *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 387–388; *Privatbriefe Kaiser Leopold I. an den Grafen F.E. Pötting 1662–1674*, t. II, oprac. A.F. Pribram, M. Landwehr von Pragenau, Wien 1904.

¹⁵ Archiwum morawskie ziemskie Brno (Moravský zemský archiv Brno, dalej MZA Brno), G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27; Archiwum

1. Zabiegi o rękę arcyksiężniczki Eleonory

Już w trakcie trwania sejmu elekcyjnego, podczas którego w drugiej połowie 1669 r. Michał Korybut Wiśniowiecki został wybrany na tron polski, jedyny syn Jaremy Wiśniowieckiego rozpoczął poszukiwania odpowiedniej kandydatki na żonę¹⁶. Z zachowanych źródeł rękopiśmiennych wiemy, iż na przyrodnią siostrę Leopolda I – arcyksiężniczkę Eleonorę Marię – rzekomo zwrócić miał mu uwagę ambasador cesarski Christoph Leopold Schaffgotsch¹⁷. Dyplomata habsburski nie krył przekonania, że „durch dero hereinkunfft diese vormauer der Christenheit wieder auferbauet und dieses Königreich in vorigen flor wieder gebracht und noch soviel ausgestandenen unglück consoliret werden möge”¹⁸. W podobnym duchu utrzymane były również listy nowo obranego króla polskiego. Jak oświadczał w „*Universales litterae*” z 24 stycznia 1670 r., do ślubu z córką Ferdynanda III prowadził go podobno wzgląd na dobro Rzeczypospolitej i skuteczne poparcie, jakie „Rzeczpospolita szlachecka” od monarchii habsburskiej zawsze otrzymywała¹⁹. Pewną

państwowe terenowe Třeboň (Státní oblastní archiv Třeboň, dalej SOA Třeboň), oddział Český Krumlov, Archiwum rodzinne Schwarzenbergów, fasc. 373; Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP Wrocław), Akta majątku Schaffgotschów, Zamek Cieplice, kart. 145, inw. n. 248, sygn 1411. Por. L. Ziątkowski, *Poselstwo Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha do Polski w latach 1667–1674. (Przyczynek do organizacji i funkcjonowania poselstw austriackich w 2. połowie XVII w.)*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 43 (1988), s. 31–48; M. Chmielewska, *Misja Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha na sejm elekcyjny w Rzeczypospolitej 1669 roku*, Rocznik Jeleniogórski, 34 (2002), s. 87–94; M.J. Witkowski, *Rywalizacja mocarstw europejskich w Polsce w latach 1669–1670 w ocenie cesarskiego posła Christopha Leopolda Schaffgotscha*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów*, red. R. Skowron, s. 407–419.

¹⁶ Pisma Leopolda I do F.E. von Pötting z 14 i 18 VII 1669 r. (*Privatbriefe*, t. II, s. 37, 41).

¹⁷ List Christopha Leopolda Schaffgotscha do Marii Eleonory Gonzagi z 2 XI 1699 r. (AP Wrocław, Akta majątku Schaffgotschów, Zamek Cieplice, kart. 145, inw. n. 248, sygn 1411, fol. 58). O tym także list Schaffgotscha adresowany do Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 20 I 1670 r. (ibidem, fol. 86–91). A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 1984, s. 90; E. Rudzki, *Polskie królowe*, t. II, s. 168; M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria*, s. 34–35; J. Matyasik, *Obóz polityczny*, s. 193.

¹⁸ Pisma Ch.L. Schaffgotscha do arcyksiężniczki Eleonory Marii z 16 XI 1669 r. (AP Wrocław, Akta majątku Schaffgotschów, Zamek Cieplice, kart. 145, inw. n. 248, sygn 1411, fol. 55).

¹⁹ *Andreae Chrysostomi in Zaluskie Zaluski, Primo Kijoviensis, postea Plocensis et nunc Varmiensis Episcopi, Sacri Romani Imperii Principis, Terrarum Prussiae Praeisisidis, et Supremi Regni Poloniae Cancellarii Epistolarum Historico-Familiarium*, t. I, Brunsbergae 1709, s. 224–225.

rolę mógł odegrać również fakt, iż Michał Korybut przebywał w młodości na dworze wiedeńskim i Marię Eleonorę znał osobiście²⁰.

Niemniej ważna w podjęciu decyzji była chyba i tradycja zapisana w pamięci historycznej. Wszakże już od kilku stuleci królowie Polski brali ślub z arcyksiężniczkami austriackimi. Kultywowanie tradycji należało wszakże do niezbędnych elementów identyfikacji samych siebie i świata ideowego osób uprzywilejowanych. Dlatego nie może dziwić używanie, również w formie pisemnej, tego typu wywodów, mających oczywiście znaczenie prestiżowe²¹. Do zawarcia małżeństwa z siostrą władcy Rzeszy rzymsko-niemieckiej skłaniał ponadto Michała Korybuta niewątpliwy fakt wzmocnienia pozycji swojej i swojego rodu. Dzięki stosunkowi powinowactwa z cesarzem, który według opinii współczesnych był hierarchicznie najwyższym postawionym władcą Europy chrześcijańskiej, włączyłby się nowo obrany król Polski do wyjątkowej i ściśle ograniczonej grupy monarchów europejskich²².

Należy zauważyć, że podejmowanie tej, z pewnością jednej z najważniejszych dla Michała Korybuta decyzji, odbywało się w bardzo niespokojnym dla Rzeczypospolitej okresie. Jan II Kazimierz Waza, poprzedni władca Polski, abdykował jesienią 1668 r., a fakt ten uznany został przez ówczesne społeczeństwo polskie za rzecz niesłychaną i z pewnością naganną²³. Syna Jeremiego Wiśniowieckiego, który pierwotnie nie był proponowany jako kandydat do korony polskiej, wybrała na króla szlachta jako wyraz oporu wobec magnatów²⁴. Ci ostatni byli powszechnie korumpowani, zarówno przez partię francuską, jak i habsburską, które doceniały ich rolę w prowadzonej przez siebie wojnie dyplomatycznej o wpływy obu państw na Rzeczpospolitą²⁵. Zaraz po, z pewnością niespodziewanym, wyborze nowego króla, wyrosła przeciw niemu silna opozycja, która dążyła do anulowania elekcji

²⁰ J. Matyasik, *Obóz polityczny*, s. 26, 192.

²¹ O.G. Oexle, *Memoria als Kultur*, [w:] *Memoria als Kultur*, red. Idem, Göttingen 1995, s. 9–78.

²² W.E.J. Weber, *Dynastiesicherung und Staatsbildung. Die Entfaltung des frühmodernen Fürstenstaats*, [w:] *Der Fürst. Idee und Wirklichkeit in der europäischen Geschichte*, red. Idem, Köln-Weimar-Wien 1998, s. 91–136.

²³ Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 191–214; *Diariusz sejmu elekcyjnego 1669 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004, s. VIII–IX.

²⁴ Tamże, s. IX–XIII; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006; M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria*, s. 29–31.

²⁵ G. Algazi, *Doing Things with Gifts*, [w:] *Negotiating the Gift. Pre-Modern Figurations of Exchange*, red. G. Algazi, V. Groebner, B. Jussen, Göttingen 2003, s. 10–27.

i przeprowadzenia nowego wyboru²⁶. W wyniku ostrej walki politycznej sejm koronacyjny został zerwany, a w kwestii ślubu królewskiego zdecydowała rada senatu, obradująca 16 XI 1669 r. Pozwoliła ona królowi poślubić arcyksiężniczkę Eleonorę Marię, jednocześnie zalecając, aby z definitywną decyzją wstrzymać się do następnego sejm, zwołanego na 5 III 1670 r.²⁷ Michał Korybut Wiśniowiecki zdawał sobie doskonale sprawę z tego, jak słaba była jego pozycja w kraju. Próbując ją za wszelką cenę wzmocnić, podjął decyzję o przeprowadzeniu ceremonii małżeństwa jeszcze przed początkiem sejm. To jednak powodowało, że na zorganizowanie całych uroczystości obie strony miały niespełna cztery miesiące²⁸.

Dnia 19 XI 1669 r. król Polski wysłał do Wiednia Andrzeja Olszowskiego podkanclerzego koronnego, który w imieniu monarchy miał załatwić szczegóły dotyczące planowanego związku małżeńskiego. Jednym z ważnych celów poselstwa było spisanie odpowiedniego kontraktu ślubnego²⁹. Przy przygotowaniu misji na dworze polskim pamiętano oczywiście o elementach pamięci historycznej, zwracając uwagę na „dawność” i „ciągłość”. Michał Korybut swoją obecną pozycję społeczną i prawomocność decyzji podjętych przez szlachtę na polu elekcyjnym pragnął podkreślić, nawiązując do tradycyjnych form negocjacji o rękę panien młodych z rodu habsburskiego, prowadzonych przez swoich poprzedników na tronie polskim³⁰. Wyobrażenie o wyjątkowości, poparte znajomością stereotypowych wzorców zachowania, przechowywanych przez całe generacje, uprawniało monarchę do posiadania wyjątkowej pozycji w społeczeństwie wczesnonowoczesnym. Dlatego król, jeszcze przed odjazdem posła do Wiednia, kazał przejrzeć dokumenty zdeponowane w Archiwum Koronnym w Krakowie i zwrócić uwagę na te, które dotyczyły ślubu Zygmunta III Wazy z Konstancją Habsburg w roku 1605 r. i Władysława IV Wazy z Cecylią Renatą 32 lata później³¹. Na zdobytych w ten sposób

²⁶ J. Matyasik, *Obóz polityczny*, s. 194; *Diariusz sejm nadzwyczajnego 1670 roku*, s. VIII-X.

²⁷ *Diariusz sejm nadzwyczajnego 1670 roku*, s. IX.

²⁸ J. Matyasik, *Obóz polityczny*, s. 194-195.

²⁹ *Andrae Chrysostomi in Zaluskie Zaluski*, s. 211-212, 220-225; M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria*, s. 39-51.

³⁰ V. Bůžek wsp., *Společnost českých zemí v raném novověku. Společnost, identity, konflikty*, Praha 2010, s. 184-185.

³¹ A. Falniowska-Gradowska, *Wjazd, koronacja, wesele najjaśniejszej królowej Jej Mości Cecylii Renaty w Warszawie roku 1637*, Warszawa 1991; K. Targosz, *Oprawa artystyczno-ideowa*.

informacjach miał bazować podczas swojej misji wiedeńskiej Andrzej Olszowski, postępując podobnie, jak jego dyplomatyczni poprzednicy z pierwszej połowy XVII w.³²

Kontrakt małżeński podpisał cesarz Leopold I po skomplikowanych negocjacjach w dniu 26 XII 1669 r. Wysokość posagu była wzorem poprzednich kontraktów ślubnych ustalona na 500 tys. złotych³³. Matka panny młodej i wdowa po zmarłym Ferdynandzie III – Maria Eleonora Gonzaga – obiecała jednocześnie, że swoją córkę razem z jej młodszą siostrą Marią Anną osobiście odprowadzi na teren Rzeczypospolitej, a więc podobnie, jak wcześniej w latach 1592 i 1605 uczyniła matka arcyksiężniczek Anny i Konstancji – Maria Anna Bawarska³⁴. Król Michał bardzo doceniał ten przyjacielski gest. Obecność kolejnych członków rodziny cesarskiej przy zbliżających się uroczystościach weselnych postrzegał jako widoczny przejaw łaski i dowód sympatii potomków Rudolfa I. Tym gestem bowiem Habsburgowie publicznie jawnie pokazali, jak cenili zawarty akt małżeński i jakie znaczenie polityczne mu przypisywali³⁵.

Interesującym elementem negocjacji był wybór miejsca zawarcia ślubu. Michał Korybut Wiśniowiecki chciał, żeby właściwe ceremonie odbywały się w stolicy Polski – Krakowie – czyli tradycyjnym miejscu ślubów królów Polski. W końcu z braku czasu odstąpił od forsowania swojego pomysłu i na wyraźne życzenie strony habsburskiej wybrał Częstochowę³⁶. Właśnie wybór miejsca zawarcia ślubu – znanej z kultu maryjnego miejscowości pielgrzymkowej – był nieprzypadkowy i odegrał istotną rolę przy okazji prezentowania potomków Rudolfa I. W panteonie świętych, których Habsburgowie adorowali, na szczycie symbolicznej piramidy stała Bogurodzica, która

³² O tym zob.: *Instructio Ill^{mo} et Rey^{mo} in Christo Patri D. Andreae Olszowski episcopo Culmensi et Pomesaniae, procancellario Regni legato plenipotentiario ad S. C. M. Leopoldum à S. R. M. Polon. Michaele* z 19 XI 1669 r. (*Andreae Chrysostomi in Zaluskie Zaluski*, s. 211).

³³ A. Falniowska-Gradowska, *Wjazd, koronacja, wesele*, s. 11. Zob. także: Z. Wójcik, *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1985, s. 56–82.

³⁴ K. Targosz, *Oprawa artystyczno-ideowa*, s. 221; Por. K. Fidler, *Mäzenatentum und Politik am Wiener Hof: Das Beispiel der Kaiserin Eleonora Gonzaga-Nevers*, *Innsbrucker Historische Studien*, 12/13 (1990), s. 51.

³⁵ M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria*, s. 49. Por. B. Stollberg-Rilinger, *Symbolische Kommunikation*; R. Smíšek, *Císařský dvůr a dvorská kariéra Ditrichštejnů a Schwarzenberků za vlády Leopolda I.*, *České Budějovice* 2009, s. 547–548.

³⁶ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, s. 96. Por. list Leopolda I do Franza Eusebiusa von Pötting z 16 I 1670 r. (*Privatbriefe*, t. II, s. 60).

uosobiona jako Boża Pomocnica była uważana za opiekunkę domu panującego: „Sic per Mariam Austriaci regnant, imperant, vincunt, pacem stabiliunt”³⁷. Leopold I jeszcze bardziej wzmocnił pozycję Marii, kiedy w drodze powrotnej do Wiednia ze swej koronacji cesarskiej we Frankfurcie nad Menem w 1658 r., zatrzymał się w miejscowości pielgrzymkowej Altötting, żeby podziękować Matce Bożej za pomoc przy elekcji. Idąc za przykładem swego ojca Ferdynanda III, polecił wówczas siebie i całą monarchię pod protekcję Panny Marii³⁸. Częstochowa z klasztorem paulinów na Jasnej Górze, gdzie znajdowała się cudowna ikona Czarnej Madonny, była już od średniowiecza znanym polskim ośrodkiem kultu maryjnego³⁹. Co więcej, w drugiej połowie XVII w. Matka Boska Częstochowska zaczęła zajmować szczególne miejsce w polskiej kulturze barokowej, uznawana za opiekunkę i wyzwolicielkę narodu. Miejsce to ugruntowane zostało oczywiście w 1655 r., kiedy twierdza częstochowska stała się symbolem walki z najeźdźcą szwedzkim. Szeroko rozpropagowane wydarzenie utrwaliło się w powszechnej opinii jako moment przełomowy „potopu”, za którym stała nieomylnie interwencja boska⁴⁰. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, nie bezzasadnie należy spojrzeć na podróż Marii Eleonory Gonzagi i jej córek jako na pewnego rodzaju wędrówkę maryjną, na swoistą „*pietas Mariana*”⁴¹. Habsburgowie bowiem byli przekonani o specjalnej opiece, którą otacza Maria Panna swych podopiecznych. Właśnie za jej sprawą w opinii współczesnych miało dojść do zawarcia małżeństwa króla Michała z arcyksiężniczką Eleonorą Marią⁴².

³⁷ A. Coreth, *Pietas Austriaca. Ursprung und Entwicklung barocker Frömmigkeit in Österreich*, München 1992, s. 45–72; M. Goloubeva, *The Glorification*, s. 206–209.

³⁸ A. Coreth, *Pietas Austriaca*, s. 55–56; K. Vocelka, *Habsburská zbožnost a lidová zbožnost. K mnohovrstevnosti vztahů mezi elitní a lidovou kulturou*, Folia historica bohemia, 18 (1997), s. 236.

³⁹ A. Zakrzewski, *W kręgu kultu maryjnego. Jasna Góra w kulturze staropolskiej*, Częstochowa 1995, s. 6.

⁴⁰ Tamże, s. 111.

⁴¹ Por. S. Dressler, *Wallfahrten als Ausdruck barocker Frömmigkeit*, w: *Prinz Eugen und das barocke Österreich*, red. K. Gutkas, Wien 1985, s. 375–382.

⁴² T.B. Jelinek, *Magni Poloniae angeli et angelici regis cum domo austriaca nescus, poetica arte adumbratus*, Olomucii 1670, niepag.

2. Podróż arcyksiężniczki Eleonory Marii do Polski i uroczystości weselne

Cesarzowa – wdowa z córkami powinna była opuścić Wiedeń z dostatecznym wyprzedzeniem. Wyjazd nastąpił 25 I 1670 r., aby zgodnie z planem orszak mógł 15 lutego dotrzeć do Częstochowy⁴³. Pierwotnie planowano, że podróżni przeprawią się przez Dunaj po lodzie, jednakże niespodziewane roztopy sprawiły, że pojawiły się obawy o wytrzymałość pokrywy lodowej. Co więcej, szeroko rozlana na brzegi rzeka spowodowała dodatkową znaczną zwłokę⁴⁴. Dopiero 4 II 1670 r. odpowiedzialni za przeprawę, pod kierownictwem głównego inżyniera cesarskiego Francesca Vimesa, znaleźli odpowiednie i dostatecznie mocne miejsce do przekroczenia Dunaju. Zostało jeszcze dodatkowo umocnione gałęziami i słomą⁴⁵. Tego dnia Maria Eleonora Gonzaga z córkami zjadły jeszcze obiad w komnatach cesarzowej Małgorzaty Teresy Hiszpańskiej. Następnie odbyła się publiczna audiencja, oficjalne pożegnanie z dworem cesarskim i stanami dolnoaustriackimi. Z tej okazji przemówienie wygłosił rektor wiedeńskiego kolegium jezuickiego Balthasar von Norlarn-Nolenstein. W swojej mowie podkreślił znaczenie polityczne planowanego związku. Oba mocarstwa, zarówno monarchię naddunajską, jak i Rzeczpospolitą, uważał za ostatni bastion przed odwiecznym wrogiem chrześcijaństwa – Turcją. Oba kraje, zdaniem mówcy, powinny wspólnie walczyć nie tylko z Imperium Osmańskim, ale również z wrogami wewnętrznymi, którzy starali się rozbić spójność świata chrześcijańskiego⁴⁶. Nazajutrz rankiem wyruszyła w drogę do Częstochowy długa kolumna pojazdów. Z relacji Raimonda Montecuccoli wiemy, iż trasa biegła wśród zasp przez Wolkersdorf,

⁴³ *Opisanie szluby krola Michala z Eleonorą arcy-księżni. rakuską, corką cesarza Ferdynanda III. odbytego w Częstochowie w r. 1670*, [w:] *Zbiór pamiętników IV*, oprac. J.U. Niemcewicz, s. 319.

⁴⁴ List F. von Dietrichstein do hetmana zamku w Mikulovie Jakuba Röslera z 9 II 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 78, kart. 23, fol. 313). Por. także pismo Raimonda Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 12 II 1670 r. i list Leopolda I do F.E. von Pötting z 5 i 12 II 1670 r. (Ibidem, inw. n. 88, kart. 27, fol. 176); *Privatbriefe*, t. II, s. 65, 67.

⁴⁵ *Diarium Europaeum*, t. XXI, s. 228; G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 651.

⁴⁶ B. de Nolenstein, *Oratio exhibita coram Augustiss. et Serenissimis Imperatrice Vidua, ut et Poloniae Regina sponsa Eleonora, nec non Archiducissa Austriae natu minore Anna Maria*, Viennae 1670, niepag.

Wilfersdorf, Mikulov, Sławków, Prościejów, Ołomuniec, Opawę, Racibórz, Gliwice, Tarnowskie Góry i Piasek⁴⁷.

Maria Eleonora Gonzaga z arcyksiężniczkami otoczone były licznym orszakiem. O wygodę i bezpieczeństwo koronowanych głów dbał orszak liczący ponad 450 osób⁴⁸. Mimo to wielkość asysty wydała się niektórym obserwatorom polskim zbyt mała, jeśli wziąć pod uwagę rangę i znaczenie wydarzenia. Na przykład Jan Chryzostom Pasek zanotował w swoim dzienniku: „Wesela królewskie odpawiło się w Częstochowej, w wielkiej frekwencji naszych Polaków; ale Niemcy dosyć błazeńsko pokazali się i pannę młodą wyprawiono jak niecesarską córkę”⁴⁹. Na czele orszaku pierwotnie stanął najwyższy ochmistrz wdowy po Ferdynandzie III – Bartolomeo Marradas. Po przekroczeniu Dunaju jednak zachorował i nie mógł podróżować dalej⁵⁰. Na jego miejsce Leopold I powołał znanego wodza, generała Raimonda Montecuccoli⁵¹. Splendoru i politycznego znaczenia orszakowi Marii Eleonory Gonzagi dodawała obecność możnych dygnitarzy dworu cesarskiego i członków wysoko urodzonych rodów szlacheckich monarchii naddunajskiej. Między nimi nie brakowało najwyższego koniuszego, Karola Ferdynanda Waldsteina, dowódcy gwardii władczyni, Jana Filipa Breunera, prezydenta rady dworskiej Rzeszy, Wolfganga Oettingen-Wallersteina, dyplomaty i przeora Zakonu św. Stefana, Francesco Ximenez Arragona. Nie można zapomnieć również o fraucymerze z najwyższą ochmistrzową cesarzowej – wdowy Marią Elżbietą Wagensberg na czele i z najwyższą ochmistrzynią obu arcyksiężniczek,

⁴⁷ List R. Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 15 II 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 174 i ibidem, inw. n. 78, kart. 23). Por. R. Pavličková, „Polská” cesta roku 1670. Město Olomouc a biskup Karel z Liechtensteinu-Castelkorna jako hostitelé císařského dvora, Acta Universitatis Palackianae. Historica, 29 (2000), s. 97–105.

⁴⁸ R. Miller, *Die Hofreisen Kaiser Leopolds I.*, Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, 75 (1967), s. 66–103, tutaj s. 67; R. Pavličková, „Polská” cesta, s. 98.

⁴⁹ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czapliński, Wrocław 2003, s. 453.

⁵⁰ O tym listy Ch.L. Schaffgotscha do Bartolomea Marradasa z 21 I i 20 II 1670 r. (AP Wrocław, Akta majątku Schaffgotschów, Zamek Cieplice, kart. 139, inw. n. 171, sygn. 1335, fol. 29 i 33). Por. K. Keller, *Hofdamen. Amtsträgerinnen im Wiener Hofstaat des 17. Jahrhunderts*, Wien-Köln-Weimar 2005, s. 257.

⁵¹ *Diarium Europaeum*, t. XXI, s. 228; G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 651–652; *Briefe Kaiser Leopold I. an Wenzel Euseb Herzog in Schlesien zu Sagan, Fürsten von Lobkowitz 1657–1674*, oprac. M. Dvořák, Wien 1894, s. 32.

hrabiną Sybillą Lamboy⁵². Bezpieczeństwo długiej kolumny pojazdów zapewniały regimenty cesarskie pod dowództwem książąt Karola V Leopolda Lotaryńskiego i Jana Adolfa szlzewicko-holsztyńskiego⁵³.

Również Michał Korybut Wiśniowiecki wyruszył 7 II 1670 r. w drogę z Warszawy. Do Częstochowy przybył siedem dni później – 14 II 1670 r. W międzyczasie do swojej narzeczonej wysłał kilku posłów. Mieli oni powitać w jego imieniu cesarzową – wdowę i jej świętę w granicach Rzeczypospolitej, pokłonić się im i odprowadzić na miejsce spotkania. Poważną rolę w ceremoniach powitalnych nowej polskiej królowej odgrywać miały zgodnie z planami króla Michała przede wszystkim kobiety. Dlatego wysłał z wyprzedzeniem do Marii Eleonory Gonzagi i jej córek wspólnie z kolejnymi urodzonymi damami polskimi i żoną kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca – Klarę Isabellę de Mailly-Lascaris⁵⁴. Podczas pobytu w Polsce Marii Eleonory pełniła ona funkcję najwyższej ochmistrzyni dworu nowej władczyni Polski. Wybór pochodzącej z Francji byłej dworki polskiej królowej Ludwiki Marii Gonzagi nie był przypadkowy. Michał Korybut Wiśniowiecki starał się znaleźć odpowiednią osobę, która ułatwiłaby arcyksiężniczce Eleonorze Marii włączenie do nieznanego, kulturowo i językowo odmiennego środowiska warszawskiego dworu królewskiego⁵⁵. Dlatego tak ważne było pochodzenie Klary Isabelli de Mailly-Lascaris. Według opinii syna Jeremiego Wiśniowieckiego, właśnie ona najlepiej władała językami obcymi, szczególnie romańskimi, a to właśnie włoski, francuski i hiszpański należały do głównych języków komunikacyjnych kosmopolitycznego dworu

⁵² G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 652, 654. Por. R. Smíšek, *Císařský dvůr*, s. 480–481.

⁵³ *Diarium Europaeum*, t. XXI, s. 229.

⁵⁴ B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 62, 77.

⁵⁵ A. Strohmeyer, *Wahrnehmungen des Fremden. Differenzenerfahrungen von Diplomaten im 16. und 17. Jahrhundert: Forschungsstand – Erträge – Perspektiven*, [w:] *Wahrnehmungen des Fremden. Differenzenerfahrungen von Diplomaten im 16. und 17. Jahrhundert*, red. M. Rohrschneider, A. Strohmeyer, Aschendorff-Münster 2007, s. 5–6. Por. R. Smíšek, *Střední Evropa a Španělsko v polovině 17. století. Markéta Tereza Španělská a její španělský hofštát očima soudobých pozorovatelů*, *Český časopis historický*, 109 (2011), s. 397–431; Tenže, „*Quod genus hoc hominum?*”: *Margarita Teresa de Austria y su corte española en los ojos de los observadores contemporáneos*, [w:] *La Dinastía de los Austria. Las relaciones entre la Monarquía Católica y el Imperio, II*, red. J.M. Millán, R.G. Cuerva, Madrid 2011, s. 909–952.

wiedeńskiego⁵⁶. Ponadto włoski miał służyć jako podstawowy język komunikacyjny obu stron podczas pobytu w Polsce cesarzowej – wdowy⁵⁷. Klara Isabella de Mailly-Lascaris jednocześnie miała doskonale orientować się w obyczajach i zwyczajach „des nations etrangeres”⁵⁸. Inny, niebagatelny aspekt wyboru wspomianej szlachcianki, to służba na dworze poprzedniej królowej polskiej Ludwika Marii Gonzagi. Dzięki temu powinna znaleźć z łatwością drogę do łask cesarzowej – wdowy i arcyksiężniczek, wszakże małżonka Władysława IV Wazy, a po jego zgonie w 1648 r. Jana II Kazimierza Wazy, była ciotką Marii Eleonory Gonzagi⁵⁹. Zasadniczą rolę w wyborze znów odegrała pamięć historyczna i swoista „ciągłość” i „dawność”. Michał Korybut Wiśniowiecki wyraźnie chciał, żeby powitanie jego przyszłej żony wyglądało podobnie, jak to miało miejsce przed ponad 20 laty, w 1646 r., kiedy na teren Rzeczypospolitej kierowała się Ludwika Maria Gonzaga. W rytuale związanym z odprowadzeniem małżonki Władysława IV Wazy brała udział również osobiście Klara Isabella de Mailly-Lascaris⁶⁰.

Nowo obrany król Polski jednocześnie wyznaczył jako swoich przedstawicieli dwóch posłów zwyczajnych – Kazimierza Floriana Czartoryskiego biskupa kujawskiego i Krzysztofa Zygmunta Paca kanclerza wielkiego litewskiego, którzy 23 lutego 1670 r. wyjechali przywitać wjeżdżającą na teren Rzeczypospolitej Marię Eleonorę Gonzagę z córkami⁶¹. Z cesarzową – wdową i jej świtą spotkali się niecałe pół mili przed Tarnowskimi Górami 25 II

⁵⁶ W.M. Wuzella, *Untersuchungen zu Mehrsprachigkeit und Sprachgebrauch am Wiener Kaiserhof zwischen 1658 und 1780*, [w:] *Šlechta v habsburské monarchii a císařský dvůr (1526–1740)*, red. V. Bůžek, P. Král, České Budějovice 2003, s. 415–438.

⁵⁷ Pismo R. Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 12 II 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 176). Por. A. Catalano, „*Moltissimi sono i verseggiatori, pochi i Poeti*”. *La cultura italiana nell’Europa centrale del XVII e XVIII secolo*, eSamizdat, 2 (2004), z. 2, s. 35–50.

⁵⁸ Por. *Diarium Europaeum*, XXI, s. 261; *Theatrum Europaeum*, X, s. 281; M. Czarnecka, *Polnisch-deutsche Wechselbeziehungen in Kultur und Kommunikation in Barock*, w: *Polnisch-deutsche Wechselbeziehungen im zweiten Millennium I*, red. J. Papiór, Bydgoszcz 2001, s. 130–153.

⁵⁹ *Relacion succinte*, pag. 3–4.

⁶⁰ *Diarium Europaeum*, XXI, s. 261–262; *Relacion succinte*, pag. 3; *Theatrum Europaeum*, X, s. 281. Według zachowanego francuskojęzycznego świadectwa polskie damy spotkały się z kolumną, którą prowadził R. Montecuccoli, siedem mil przed granicą monarchii nad-dunajskiej z Rzeczpospolitą, w Gliwicach. Spotkanie miało odbywać się podobno w bardzo przyjacielskiej atmosferze. *Relacion succinte*, pag. 4.

⁶¹ S. Ciampi, *Bibliografia critica*, s. 184.

1670 r.⁶² Wystawny przejazd ambasadorów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, którzy prowadzili ponad 1200 osób, uchwycił nieznany obserwator, spisując po francusku relację z tego poselstwa⁶³. Według jego świadectwa najpierw maszerowało kilku wspaniale odzianych trębaczy. Za nimi kroczyła grupa 200 postawnych szlachciców, ubranych po kozacku. W rękach dzierżyli muszkiety i sztandary. W odległości 70 kroków maszerowali trębacze, dobosze i kolejni muzycy, których używała armia w trakcie ruszania do walki. Kolejne miejsce zajmował oddział 150 kawalerzystów w kirysach, ubranych „á la Turquie”, którzy trzymali w rękach kopie tureckie. Mieli rzekomo robić wielki hałas, przypominający wrzawę wojenną. Tureckie stroje członków orszaku mogły mieć kilka znaczeń. Najprawdopodobniej symbolizowały sukcesy Rzeczypospolitej w walce z „odwiecznym wrogiem chrześcijaństwa wszelkiego”. Jednocześnie podkreślały ważność państwa polsko-litewskiego, jako ostatniego bastionu przeciwko Imperium Osmańskiemu. Możliwe jest, że chodziło o jakąś próbę wizualizacji czy materializacji wszechobecnej groźby tureckiej. Obecni „tureccy” żołnierze powinni byli przypomnieć obserwującym, jak bardzo było to rzeczywiste i bliskie niebezpieczeństwo⁶⁴. Za kawalerią znajdowali się trębacze kanclerza wielkiego litewskiego, ubrani w szkarłat, zdobiony złotym i srebrnym obszyciem. Wraz z nimi jeden z żołnierzy, ubrany po kozacku, niósł tarczę kanclerza. Po nich kroczyło 6 wspaniałych koni tureckich, należących do Krzysztofa Zygmunta Paca. Miały na sobie bogate kulbaki, zrobione na turecki lub perski sposób. Czoło każdego z nich zdobiły bezcenne ozdoby w formie róż, nabijanych mnóstwem diamentów. Wybór tego kwiatu był z pewnością nieprzypadkowy, bo należał on do tradycyjnych atrybutów bogini miłości i płodności Wenus, ale również

⁶² Dokładny przebieg ceremonii powitania został omówiony wcześniej przez posłów Michała Korybuta Wiśniowieckiego z R. Montecucollim już poprzedniego dnia, w ciągu spotkania osobistego. *Relacion succinte*, pag. 6.

⁶³ Względem znaczenia wjazdu więcej zob. W. Dotzauer, *Der fürstliche „Einzug“ in die Stadt (bis zum Ende des Alten Reichs)*, Archiv für Kulturgeschichte, 55 (1973), s. 245–288; K. Tenfelde, *Adventus. Zur historischen Ikonologie des Festzugs*, Historische Zeitschrift, 233 (1982), s. 43–84; *Adventus. Studien zum herrscherlichen Einzug in die Stadt*, red. P. Johannek, A. Lampen, Köln-Weimar-Wien 2009.

⁶⁴ J. Pánek, *Turecké nebezpečí a předbělohorská česká společnost*, *Studia Comeniana et historica*, 11 (1981), s. 53–72; R.J.W. Evans, *Rudolf II. a jeho svět. Myšlení a kultura ve střední Evropě 1576–1612*, Praha 1997, s. 43–44.

Marii Panny⁶⁵. W potocznym przekonaniu współczesnych przedstawiał królową kwiatów, symbolizując czystość, nadzieję i niepokalanie – właściwości idealne, którymi powinna charakteryzować się małżonka każdego władcy⁶⁶.

Zaszczytne miejsce w długim orszaku przypadło również dużej grupie wielmożów polskich i litewskich, którym towarzyszyli Kozacy i husaria. Wszyscy oni chcieli odpowiednio zmanifestować swoje uczestnictwo, okazując członkiniom rodziny cesarskiej odpowiednią rewerencję i składając im symboliczny hołd⁶⁷. Tak wielka liczba wysoko urodzonych osób i urzędników królewskich oszołomiła niektórych ówczesnych obserwatorów. Według relacji Raimonda Montecuccoli, Michał Korybut Wiśniowiecki miał wysłać na spotkanie swojej przyszej żony nadzwyczajnie duży orszak⁶⁸. Tym krokiem pokazał, jak bardzo cenił obecność krewnych Leopolda I na terenie Rzeczypospolitej⁶⁹. Wyjątkowy podziw budziły stroje polskiej szlachty i wielka ilość bezcennych klejnotów. Według anonimowego autora francuskiej relacji odnieść można było wrażenie wielkiej cnoty i majestatyczności, a ostentacyjne bogactwo jednoznacznie wskazywało na przynależność społeczną orszaku poselskiego⁷⁰. Obserwator odnotował także eleganckie konie tureckie z kulbakami zdobionymi drogimi kamieniami, między którymi przeważały rubiny. Kamienie te przedstawiały w myśleniu ówczesnych ludzi czytelny atrybut gorącej miłości narzeczonych i ich siły życiowej⁷¹. Po sześciu trębaczach i dobozach królewskich pojawili się posłowie królewscy, poruszający się w po-

⁶⁵ J. Hall, *Slovník námětů a symbolů ve výtvarném umění*, Praha 1991, s. 390–391; J. Royt, H. Šedinová, *Slovník symbolů. Kosmos, příroda a člověk v křesťanské ikonografii*, Praha 1998, s. 90.

⁶⁶ F. Picinelli, *Mundus symbolicus*, Coloniae 1687, s. 665–669; G.A. Böckler, *Ars heraldica, Das ist: Die Hochedle Teutsche Adelskunst*, Nürnberg 1688, s. 128–129.

⁶⁷ A. Sommer-Mathis, *Theatrum und Ceremoniale. Rang- und Sitzordnungen bei theatralischen Veranstaltungen am Wiener Kaiserhof im 17. Jahrhundert*, [w:] *Zeremoniell als höfische Ästhetik in Spätmittelalter und Früher Neuzeit*, red. J.J. Berns, T. Rahn, Tübingen 1995, s. 513.

⁶⁸ Pismo R. Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 2 III 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168–169).

⁶⁹ V. Bůžek, R. Smíšek, *Symboly rituálu. Volba Karla V. římským králem ve Frankfurtu nad Mohanem a jeho korunovace v Cáchách*, [w:] *Lesk královského majestátu ve středověku. Pocta Prof. PhDr. Františku Kavkovi, CSc. k nedožitém 85. narozeninám*, red. L. Bobková, M. Holá, Praha-Litomyšl 2005, s. 123–132, tutaj s. 133–134.

⁷⁰ R. Antonín, T. Borovský, *Panovnické vjezdy*, s. 230.

⁷¹ H. Biedermann, *Lexikón symbolov*, Bratislava 1992, s. 257; A. Bues, „*le manque de couleurs & d'imagination pour y bien réüssir*”, s. 47.

złacanej i cudownie rzeźbionej karecie, którą ciągnęło sześć srokatych koni z nakryciem z czerwonego aksamitu. Właśnie kolory złoty i czerwony w hierarchii w czasach nowożytnych były uznawane za kolory najszlachetniejsze⁷². Wspaniałe szaty dyplomatów podobno jednoznacznie pokazywały ich pozycję społeczną i znaczenie polityczne. O wiele bardziej zachwycali ówczesnych obserwatorów płaszcze z futra soboli, z guzikami z kamieni szlachetnych. Karete ambasadorów otaczała służba w szkarłatnych liberiach. Orszak dopełniało 150 Tatarów na koniach i kompania dragonów Krzysztofa Zygmunta Paca.

Kiedy doszło wreszcie do spotkania ambasadorów królewskich z cesarżową – wdową, Kazimierz Florian Czartoryski biskup kujawski przywitał krótko po łacinie Marię Eleonorę Gonzagę z córkami i wspólnie wybrali się na audiencję oficjalną do Tarnowskich Gór. Wzdłuż ulic miasta, aż do miejsca, gdzie miał odbyć się uroczysty akt, stali po obu stronach uzbrojeni mieszczanie, żeby odpowiednio zabezpieczyć przejazd. Jak zanotował nieznan autor relacji pisanej po francusku, przyjazd wysoko urodzonych osobistości obserwowało mnóstwo osób, które ściągnęły do miasta z całej okolicy, pomiędzy którymi doszło do kilku drobnych incydentów⁷³.

Kiedy dyplomaci polscy dotarli do budynków, w których znajdowała się sala audiencyjna, służący Marii Eleonory Gonzagi otworzyli drzwi karety. Na szczycie schodów Raimondo Montecuccoli oczekiwał na posłów. Fakt, że przywitała ich najwyżej postawiona osoba w otoczeniu cesarżowej – wdowy, miał swoją niebagatelną wymowę. Według anonimowego autora francuskiej relacji oznaczało to ogromną wartość polityczną małżeństwa dla Habsburgów⁷⁴. Nie mniej ważna była wymowa symboliczna przestrzennego uporządkowania podczas przyjmowania delegatów króla polskiego. Najwyższą wagę przywiązywano do tego, w którym miejscu gospodarz przyjmował gościa, czy robił to tuż przy karecie, na szczycie schodów, czy też w przedpokoju, albo w sali audiencyjnej. Każda z wyżej wymienionych przestrzeni była przyporządkowana do pozycji społecznej gościa. Im bliżej karety

⁷² M. Dlouhá, *Symbolika barev ve středověku*, Kuděj: časopis pro kulturní dějiny, 3 (2001), s. 14–36.

⁷³ *Relacion succinte*, pag. 11.

⁷⁴ Tamże. Por. J. Hrbek, *Postavení diplomata v mezinárodním systému poloviny 17. století*, w: *Od konfesijní konfrontace ke konfesijnímu míru. Sborník z konference k 360. výročí uzavření vestfálského míru*, red. J. Dzichynec, Ústí nad Orlicí 2008, s. 222–234.

gości znajdował się gospodarz, czy jego studzy, tym większe było ich znaczenie społeczne⁷⁵.

Raimond Montecuccoli odprowadził obydwu posłów do sali audiencyjnej. Ta miała być tak napełniona widzami, iż prawie nie można się było poruszać. Po pewnym czasie pokazała się Maria Eleonora Gonzaga. Po jej pracy stąpała przyszła królowa Polski, po lewicy arcyksiężniczka Maria Anna. Za nimi kroczyły dwórki. Posłowie króla polskiego pokłonili się przychodzącym trzy razy. Biskup kujawski, który jako zastępca swojego władcy ośmielił się zostawić nakrycie głowy, przemówił do cesarzowej – wdowy po włosku. Naświetlił również cel legacji i zaoferował swoje usługi krewnym Leopolda I. Maria Eleonora Gonzaga odpowiedziała mu w tymże języku. Kanclerz wielki litewski w ten sam sposób powitał cesarzową – wdowę. Następnie, po włoskiej mowie duchownego do nowej królowej polskiej, Krzysztof Zygmunt Pac wręczył pismo Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Przy konkluzji całej ceremonii, która trwała prawie godzinę, obaj posłowie poprosili członkinie domu habsburskiego, aby pozwoliły uczestnikom legacji przystąpić do ucałowania ręki, na co uzyskali zgodę. To, że było wolno określonej grupie osób podejść do krewnych Leopolda I i pocałować ich ręce, niosło w sobie znak wyjątkowości i wywyższało ich ponad resztę⁷⁶. Krótco potem posłowie opuścili Tarnowskie Góry i wyruszyli do Częstochowy. Maria Eleonora Gonzaga z córkami nie zostały na miejscu, ale kontynuowały podróż, docierając do rezydencji barona Nikolasa de Ranten w Koszęcinie, gdzie przenocowały.

Dnia 26 II 1670 r. obydwaj posłowie powrócili do Michała Korybuta z wiadomością o zbliżającym się przyjeździe arcyksiężniczki. Dlatego krótko po ósmej rano udał się król Polski osobiście przywitać nowoprzybyłych. Krok ten był oznaką wielkiego szacunku dla członkiń rodziny cesarskiej i miał uświetnić ich obecność na terenie Rzeczypospolitej⁷⁷. Obie strony spotka-

⁷⁵ *Zeremoniell und Raum*, red. W. Paravicini, Sigmaringen 1997; M. Hengerer, *Raum als Medium. Adelsgesellschaft, Hof und adelige Bestattung in der Frühen Neuzeit*, Mitteilungen der Residenzen-Kommission der Akademie der Wissenschaften zu Göttingen, 11 (2001), z. 1, s. 54–59.

⁷⁶ R. Frötschel, *Mit Handkuss. Die Hand als Gegenstand des Zeremoniells am Wiener Hof im 17. und 18. Jahrhundert*, [w:] *Der Wiener Hof im Spiegel der Zeremonialprotokolle (1652–1800). Eine Annäherung*, red. I. Pangerl, M. Scheutz, T. Winkelbauer, Innsbruck-Wien-Bozen 2007, s. 337–356.

⁷⁷ L.M. Bryant, *The Medieval Entry Ceremony at Paris, w: Coronations. Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, red. J.M. Bak, Berkeley-Los Angeles-Oxford 1990, s. 100–102.

ły się koło południa, dwie mile przed Częstochową. Na równinie oczyszczonej ze śniegu witano Marię Eleonorę Gonzagę i jej córki dźwiękiem bębnów, fletów, trąbek i innych instrumentów muzycznych, w asyście 500 hajduków w kolorach królewskich, z halabardami w rękach, chorągwi husarskich, kozackich, tatarskich, dragońskich i piechurów. O wiele większe wrażenie zrobiła jednak obecność 2500 szlachciców polskich i litewskich we wspaniałych ubraniach, z beczennymi klejnotami⁷⁸. Król Michał wyjechał osobiście na koniu naprzeciw krewnym Leopolda I. Najpierw pozdrowił cesarżową – wdowę przez podniesienie kapelusza z głowy i ukłon, następnie swoją narzeczoną i arcyksiężniczkę Marię Annę⁷⁹.

Po tej ceremonii powitalnej wszyscy udali się do Częstochowy, dokąd przybyli wieczorem. Król Polski jechał przodem i czekał przy bramie klasztornej na członkinie rodziny cesarskiej. Osobiście zaofiarował Marii Eleonorze Gonzadze ramię, pomógł jej wysiąść z karety i odprowadził ją do kościoła. Podobno narzeczoną króla polskiego przywitali nuncjusz papieski Galeazzo Marescotti i Kazimierz Florian Czartoryski biskup kujawski. Arcyksiężniczkę Marię Annę odprowadzili do katedry Mikołaj Stefan Pac wojewoda trocki i Władysław Rey wojewoda lubelski, wraz z innymi senatorami. Za nimi kroczyły w dwóch kolumnach dwórki oraz służba cesarżowej i obu arcyksiężniczek. Polskie damy szły na czele z Klarą Isabellą de Mailly-Lascaris po lewej stronie, natomiast po prawej goście z monarchii naddunajskiej. Pozostawienie wolnej prawej strony przez gospodarzy było okazaniem szacunku dla habsburskich gości. Prawa strona bowiem przedstawiała w oczach człowieka wczesnonowożytnego wyższą wartość symboliczną i jednocześnie poważniejsze miejsce w hierarchicznie uporządkowanym społeczeństwie, niż jej lewa odpowiedniczka, bo i „Chrystus siedzi po Bożej prawicy”⁸⁰. W trakcie ceremonii przemarszu można było również zaobserwować elementy symbolicznie ukazujące przynależność panny młodej do kobiecej części dworu wiedeńskiego. Po obrzędzie weselnym ich miejsce miały zająć natomiast wysoko urodzone damy z Rzeczypospolitej. Przed cesarżową – wdową kroczyli

⁷⁸ *Relacje nuncjuszków apostolskich*, s. 387.

⁷⁹ *Theatrum Europaeum*, X, s. 281.

⁸⁰ H.W. Goetz, *Der „rechte“ Sitz. Die Symbolik von Rang und Herrschaft im Hohen Mittelalter im Spiegel der Sitzordnung*, [w:] *Symbole des Alltags – Alltag der Symbole: Festschrift für Harry Kühnel zum 65. Geburtstag*, red. G. Blaschitz, H. Hundsbichler, G. Jaritz, E. Vavra, Graz 1992, s. 16, 19–20.

najbardziej wpływowi członkowie świty dworskiej przyrodniej matki Leopolda I – Raimondo Montecuccoli, Karol Ferdynand Waldstein i Jan Filip Breuner – ustawieni według ich pozycji na dworze cesarskim. Natomiast przed Michałem Korybutem Wiśniowieckim szedł Aleksander Hilary Połubiński marszałek wielki litewski, Jan Klemens Branicki marszałek nadworny koronny i Teodor Lacki marszałek nadworny litewski⁸¹. Hierarchia tych najwyższych urzędników odzwierciedlała ich pozycję polityczną w Rzeczypospolitej, ponieważ marszałkowie wielcy posiadali pierwszeństwo przed nadwornymi, a koronni przed litewskimi⁸².

Przy wejściu do klasztoru ojciec gwardian przywitał po łacinie wszystkich obecnych. Montecuccoli odpowiedział mu kilkoma słowami w tym samym języku. Kiedy korowód wszedł do kaplicy Błogosławionej Marii Panny, przybyli uklękli przed obrazem Madonny na specjalnie wcześniej przygotowanym klęczniku z aksamitnym nakryciem w kolorze karminowym i brokatowej poduszce. Podczas gdy król polski klęczał po prawicy Marii Eleonory Gonzagi, arcyksiężniczka Eleonora Maria znajdowała się po jej lewej stronie. Następnie rozległ się uroczysty hymn *Te Deum laudamus* i 3 salwy z dział. Andrzej Olszowski podkanclerzy koronny i biskup chełmiński zaśpiewał psalm *Salvum me fac Domine* i pobłogosławił gości⁸³.

Potem kobieca część świty udała się do komnat cesarzowej – wdowy, ozdobionych jedwabistymi gobelinami, haftowanymi złotem, z bliżej nieokreślonymi scenami z Genesis⁸⁴. Tutaj też po krótkim odpoczynku wszyscy obecni usiedli do nakrytych stołów. Te dla krewnych Leopolda I znajdowały się pod baldachimem oraz jeden stopień wyżej nad resztą zasiadających, tak wyróżniano ich szczególne położenie na szczycie hierarchii społecznej⁸⁵.

⁸¹ G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 654. Por. Z. Wójcik, *Traktaty polsko-austriackie*, s. 77–80.

⁸² M. Markiewicz, *Historia Polski*, s. 42–43. Ciekawostką jest, iż pierwszy z marszałków – wielki koronny – nie stawiał się na ceremonii. W czasie ślubu Michała Korybuta Wiśniowieckiego urząd ten pełnił późniejszy król Jan Sobieski, który swoją nieobecnością podczas ceremonii ślubnej nowo obranego króla zmanifestował swój protest wobec wyboru habsburskiej panny młodej.

⁸³ Pismo R. Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 8 III 1670 r. (MZA Brno, Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168); G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 656.

⁸⁴ S. Ciampi, *Bibliografia critica*, s. 184.

⁸⁵ G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 656. O funkcjach ceremonialnych baldachimów więcej zob.: O. Treitinger, *Baldachin*, [w:] *Reallexikon für Antike und*

Na stole pojawiły się rozmaicie przygotowane drogie ryby i słodczyce. Członkinie rodziny cesarskiej były obsługiwane wyłącznie przez dwórki i dworzan. Przy jedzeniu, jak to opisał anonimowy autor relacji w *Diarium Europaeum*, grała ładna i przyjemna muzyka⁸⁶. Jednocześnie wspomniał, że podczas bankietu Maria Eleonora Gonzaga rozmawiała po włosku rzekomo wyłącznie z królem Michałem. Ten siedział po prawicy cesarzowej – wdowy, po jej lewej ręce znajdowała się Eleonora Maria. Młodsza córka Marii Eleonory Gonzagi – Maria Anna – siedziała na skraju stołu. Podczas gdy narzeczona króla polskiego usiadła do stołu w kosztownej sukni, „auf die Oesterreichische Manier” – według „austriackiej” maniery, jej dwórki były ubrane według najnowszej mody francuskiej. Po kolacji cesarzowa – wdowa i arcyksiężniczka Eleonora Maria zezwoliły senatorom i urzędnikom koronnym i litewskim na ceremonialne całowanie ręki⁸⁷.

Sam obrządek weselny, który celebrował nuncjusz papieski Galeazzo Marescotti, odbył się następnego dnia – 27 II 1670 r. przed południem, w kaplicy Błogosławionej Marii Panny⁸⁸. Według anonimowego autora relacji pisanej po francusku i Galeazza Gualda Priorata narzeczeni ubrani byli w biel⁸⁹. Panna młoda wyglądała bardzo świeżo i majestatycznie⁹⁰, jej cudowną białą suknię otaczał złotem haftowany rzucik kwiatkowy i mnóstwo kamieni szlachetnych, głowę stroiła korona z diamentami. Biały kolor szat i blask bezcennych klejnotów podobno dosłownie oślepił obserwatorów do tego stopnia, że musieli zasłaniać oczy dłonią. Przy wyjściu z kościoła artyleria zamkowa oddała trzy salwy armatnie. Po obrzędzie weselnym uczestnicy zasiedli do obiadu.

Christentum, t. I, 1950, s. 1150–1153; A. Sommer-Mathis, *Theatrum und Ceremoniale*, s. 516–518.

⁸⁶ *Diarium Europaeum*, XXI, s. 263; *Theatrum Europaeum*, X, s. 281.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Pierwotnie miał udzielać ślubu narzeczonym najważniejszy polski duchowny – arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Mikołaj Prażmowski. Ten nie zgodził się z wyborem króla Michała i nie akceptował małżeństwa. Jego nieobecność w Częstochowie była formą protestu (*Diariusz sejmku nadzwyczajnego 1670 roku*, s. XII–XIV).

⁸⁹ Biel symbolizowała w oczach ówczesnych nietkniętą i niepokalaną niewinność (H. Biedermann, *Lexikón symbolov*, s. 33; R. Antonín, T. Borovský, *Panovnické vjezdy*, s. 227–228).

⁹⁰ Por. świadectwo nieznanego zwiedzającego Wiedeń z początku siedemdziesiątych lat XVII w.: „*La reine de Pologne est une belle princesse de jolie taille, claire brune, de visage mâle, le teint beau et les traits assez réguliers; lesprit naturellement doux*”. Aus dem Berichte eines Französern über den Wiener Hof in den Jahren 1671 und 1672, oprac. A.F. Pribram, *Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung*, 12 (1891), s. 276.

Obserwatorzy podkreślali, że suto zastawione stoły ugięły się pod niezliczonymi potrawami i napojami. Według świadectwa nuncjusza papieskiego na stołach pojawiło się 300 bażantów, 5000 kuropatw, 6000 indyków, 3000 cieląt, 400 wołów, 4000 baranów, jagniąt, 100 jeleni, 5 losi, 2000 zajęcy i kilkadziesiąt dzików. Nie brakowało też cudzoziemskich owoców i rozmaitych słodyczy, ułożonych w formie piramid i różnych „kolosów”, jakie tylko można było sobie wyobrazić („que l'on sausoit imaginer”). Właśnie owa uczta dla oczu (*Schauessen*) dodawała uroczystości okazałości, ponadto zapewniała gospodarzom podziw w oczach gości i widzów⁹¹. Do picia przygotowano około 1500 beczek rozmaitych win⁹². W objętości, jakości i różnorodności spożywanych posiłków i napojów, które były tylko wyjątkowo dostępne niższemu sferom, odzwierciedlało się miejsce społeczne i zaplecze majątkowe organizatora – Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a także majestat Rzeczypospolitej⁹³.

Najbardziej honorowe miejsce – na szczycie stołu po środku, nad którym górował baldachim, zajęła Maria Eleonora Gonzaga. Po jej prawicy znajdował się Michał Korybut, po lewicy córka Eleonora Maria. Z boku stołu, na prawo od króla polskiego, znajdowała się arcyksiężniczka Maria Anna, na przeciw niej nuncjusz papieski Galeazzo Marescotti⁹⁴. Na prawo od członków panujących rodów zasiedli członkowie dworu cesarskiego i posłowie mocarstw zagranicznych. Do kolejnego stołu, po lewej stronie polscy senatorowie i dwórki. Także w tym przypadku rozwiązanie przestrzenne obu uroczystych stołów odzwierciedlało wyjątkową pozycję cesarza pośród władców europejskich⁹⁵. Również nie zaskoczy umieszczenie dyplomatów obcych przy bardziej honorowej – prawej stronie stołu. Jako bezpośrednim i prawowitym przedstawicielom ich monarchów należał im się taki sam honor i szacunek, jak tym, których reprezentowali⁹⁶. Należy też zwrócić uwagę na pierw-

⁹¹ J. Hrdlička, *Hodovní stůl a dvorská společnost. Strava na raně novověkých aristokratických dvorech v českých zemích (1550–1650)*, České Budějovice 2000, s. 261–262.

⁹² *Diarium Europaeum*, XXI, s. 231–232; *Relacje nuncjuszów apostolskich*, s. 388.

⁹³ J. Hrdlička, *Hodovní stůl*, s. 260–263; V. Bůžek wsp., *Společnost českých zemí*, s. 283–284.

⁹⁴ Por. M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria*, s. 58.

⁹⁵ M.J. Levin, *A New World Order. The Spanish Campaign for Precedence in Early Modern Europe*, *Journal of Early Modern History*, 6 (2002), s. 233–264; M. Schnettger, *Rang, Zeremoniell, Lehnssysteme. Hierarchische Elemente im europäischen Staatensystem der Frühen Neuzeit*, [w:] *Die frühneuzeitliche Monarchie und ihr Erbe. Festschrift für Heinz Duchhardt*, red. R.G. Asch, M. Schnettger, J. Arndt, München 2003, s. 179–195.

⁹⁶ A. Sommer-Mathis, *Theatrum und Ceremoniale*, s. 522–523; R. Smíšek, *Císařský dvůr*, s. 468–472.

szeństwo nuncjusza papieskiego przed ambasadorami kolejnych państw europejskich i jego obecność przy stole krewnych Leopolda I i Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Habsburgowie z królem polskim ukazali większy szacunek wobec przedstawiciela władzy duchownej niż świeckiej⁹⁷.

Po zajęciu miejsc przez gości nastąpiły toasty. Król Polski podniósł kielich i wzniosł toast za zdrowie gości według powyższej hierarchii. Najpierw za cesarżową – wdowę, nową królową, jej siostrę, nuncjusza papieskiego, a następnie resztę ucztujących⁹⁸. Toast symbolizował powstanie nowego pokrewieństwa, którym połączyli się nowi małżonkowie. Jednocześnie demonstrowało się ich działanie w granicach wzajemnego zaufania, które płynęło z zawartej więzi „dobrej przyjaźni” i ustalonych wartości moralnych chrześcijaństwa społeczeństwa wczesnonowożytnego⁹⁹. Sala, w której ucztowano, była bardzo obszerna, lecz nie wszyscy zaproszeni goście zmieścili się wewnątrz. Dlatego ucztowano także w kolejnych komnatach. Gościom z niemieckojęzycznych krajów podczas uroczystości udało się zaobserwować „Polnische Unordnung”, kiedy z powodu nadużywania alkoholu i żywiołowej zabawy spadły ze stołów rozliczne słodczyce i wylały się napoje¹⁰⁰.

Po zakończeniu uczty nowożeńcy odpoczęli krótko w swoich komnatach. Następnie rozpoczął się bal, który trwał w przybliżeniu do pierwszej w nocy¹⁰¹. Według starodawnego polskiego zwyczaju odbył się zbiorowy taniec, w którym obok siebie tańczyli król z królową oraz pary senatorów i dam¹⁰². Odzwierciedlał się w tym ceremoniał dworski i pozycja społeczna pojedynczych aktorów, szczególnie członkiń cesarskiego rodu i króla polskiego. Tancerze przyciągali uwagę obserwujących swoim kunsztem tanecznym, strojem, kosztownymi klejnotami, które podczas tańca z gracją kłębiły

⁹⁷ G. Pálffy, *Krönungsmähler in Ungarn im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit. Weiterleben des Tafelzeremoniells des selbständigen ungarischen Königshofes und Machtrepräsentation der ungarischen politischen Elite*, t. II, Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, 116 (2008), s. 64–70.

⁹⁸ *Opisanie szluby krola Michala*, s. 321.

⁹⁹ V. Bůžek, *Přípitek ve společnosti raného novověku*, w: *Antropologické přístupy v historickém bádání*, red. M. Nodl, D. Tinková, Praha 2007, s. 191.

¹⁰⁰ *Diarium Europaeum*, XXI, s. 263; *Theatrum Europaeum*, X, s. 281. Por. A. Bues, „*le manque de couleurs & dimagination pour y bien reüssir*”, s. 48.

¹⁰¹ R. Montecuccoli w piśmie do F. von Dietrichstein z 2 III 1670 r. napisał, iż uroczysty bal skończył się o drugiej ranem (MZA Brno, Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168).

¹⁰² *Opisanie szluby krola Michala*, s. 321.

się i podskakiwały¹⁰³. Podczas tańca w bezpośrednie pobliże władcy i jego żony docierali tylko dworzanie i wysoko urodzeni goście, którzy zajmowali w hierarchii polskiego dworu królewskiego czołowe miejsca i cieszyli się nadzwyczajnym szacunkiem. Obecność pary królewskiej w tańcu gwarantowała odpowiednie wyeksponowanie jej majestatu¹⁰⁴. Społeczna wyjątkowość członkiń rodziny cesarskiej i króla polskiego górowała też w tym przypadku. Taniec rozpoczęła zgodnie z oczekiwaniami para młoda¹⁰⁵. Później Michał Korybut tańczył z siostrą swojej żony – arcyksiężniczką Marią Anną. Dalej pokazali swój taneczny kunszt z nową królową polską i jej siostrą kasztelan krakowski Stanisław Warszycki, marszałek wielki litewski Aleksander Hilary Połubiński i wojewoda lubelski Władysław Rey¹⁰⁶. Przywilej pierwszego tańca z Eleonorą Marią należał się Raimondo Montecuccoliemu, jako najwyższemu dworskiemu dygnitarzowi cesarzowej – wdowy, ten jednakże zrezygnował z niego na rzecz wysoko urodzonych osobistości Rzeczypospolitej¹⁰⁷.

Następny dzień – 28 II 1670, po mszy świętej w kaplicy Błogosławionej Marii Panny, Michał Korybut zorganizował uroczysty obiad. Podczas uczyty parę królewską obsługiwały wyłącznie wysoko urodzone damy i panny z Korony i Litwy – nowej ojczyzny Eleonory Marii¹⁰⁸. Kiedy zapadł zmierzch, około godziny szóstej rozbłysnęły na niebie nad Częstochową wspaniałe fajerwerki. Po skończeniu widowiska wysoko urodzone osoby, które powinny były powrócić do Wiednia z Marią Eleonorą Gonzagą, poprosiły nową królową Polski o pozwolenie na pocałowanie rękę i powrót¹⁰⁹. Żona Michała Kory-

¹⁰³ F. Garlick, *Dances to Evoke the King: The Majestic Genre chez Louis XIV*, *Dance Research*, 2 (1997), s. 10–34, tutaj s. 12; K. Doležalová, *Dance in the Period of Renaissance – Art or Pastime? Renaissance Dance as Reflected in Period Instructions Manuals: the Symbolism and and Aesthetics of Dance*, [w:] *Dances and Festivities of the 16th-18th Centuries*, red. A. Rousová, Praha 2008, s. 62.

¹⁰⁴ R. Braun, D. Gugerli, *Macht der Tanzes – Tanz der Mächtigen. Hoffeste und Herrschaftszeremonie 1550–1914*, München 1993, s. 96–118; V. Bůžek, R. Smíšek, *Dance in the Everyday Life of the Nobility at the Beginning of the Modern Era*, [w:] *Dances and Festivities*, red. A. Rousová, s. 27–37.

¹⁰⁵ K. Doležalová, *Dance in the Period of Renaissance*, s. 63.

¹⁰⁶ Więcej o polskich urzędach i godnościach zob.: Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.

¹⁰⁷ G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 659.

¹⁰⁸ A. van Gennep, *Přechodové rituály. Systematické studium rituálů*, Praha 1996, s. 32–45; R. Smíšek, *Důvěra nebo nenávisť? Obraz Španěla v korespondenci císaře Leopolda I. s knížetem Ferdinandem z Dietrichsteina*, *Časopis Matice moravské*, 123 (2004), s. 63–64.

¹⁰⁹ List R. Montecuccoli do F. von Dietrichstein z 2 III 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168).

buta spełniła ich życzenie. Dnia 1 III 1670 po godzinie jedenastej przed południem cesarzowa – wdowa wraz ze swoim otoczeniem opuściła miasto i skierowała się do Wiednia. Król Polski z żoną odprowadzili długą kolumnę pojazdów na odległość jednej mili od Częstochowy. Podczas gdy Michał Korybut siedział w karecie po lewicy Marii Eleonory Gonzagi, jego małżonka usiadła naprzeciw – obok arcyksiężniczki Marii Anny. Wzajemne pożegnanie krewnych Leopolda I, według relacji obserwatorów, nie obyło się bez łez. Szczególnie obydwie siostry – królowa polska i arcyksiężniczka Maria Anna przeżywały zbliżające się rozstanie¹¹⁰.

Nieodłączną część rytuału pożegnania stanowiła ceremonialna wymiana prezentów. Podarunki miały swoje znaczenie symboliczne – podkreślały połączenie obu stron i przychylność, którą przejawiały względem siebie¹¹¹. Nie bez powodu Leopold I rozkazał dla króla polskiego wykonać wiedeńskim rzemieślnikom kosztowną kulbakę ze srebra i skóry, ze szczerego złota sporządzono wędzidło oraz strzemień nabijane diamentami i rubinami. Te właśnie dary, wraz z mieczem zdobionym diamentami, wręczyła królowi Polski cesarzowa – wdowa. Jednocześnie podarowała polskim dygnitarzom rozmaite klejnoty, a wybranym damom swój portret zdobiony drogimi kamieniami¹¹². Michał Korybut ofiarował Marii Eleonorze Gonzadze bezcenną kryształową misę, a siostrze swojej żony zegar wysadzany drogocennymi kamieniami¹¹³. Rozmaite dary otrzymali także najmożniejsi członkowie z otoczenia cesarzowej wdowy – Raimondo Montecucoli, Karl Ferdinand Waldstein i dowódca gwardii władczyni, Jan Filip Breuner otrzymali każdy czystej krwi konia tureckiego. Kapelmistrz i sześciu muzyków dostało złoty medalik z wizerunkiem króla polskiego¹¹⁴. Także żona Michała Korybuta, jako wyraz wdzięczności, wręczyła prezenty znacznej wartości. Raimondo Montecucoli otrzymał od niej pierścion z diamentami, Karol Ferdynand Waldstein

¹¹⁰ O tym także list R. Montecucoli do F. von Dietrichstein z 2 III 1670 r. i pismo Leopolda I do F.E. von Pötting z 12 III 1670 (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168); *Privatbriefe*, t. II, s. 70.

¹¹¹ M. Fantoni, *Fetici di prestigio: Il dono alla corte medicea*, [w:] *Rituale, cerimoniale, etichetta*, red. S. Bertelli, G. Crifò, Milano 1985, s. 141–161; B. Bastl, *Gabentausch. Wiener Adelshochzeiten und ihre Bedeutung für die interkulturelle Kommunikation*, *Wiener Geschichtsblätter*, 54 (1999), s. 257–271.

¹¹² *Diarium Europaeum*, XXI, s. 259; G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 660.

¹¹³ List R. Montecucoli do F. von Dietrichstein z 2 III 1670 r. (MZA Brno, G 140 – Archiwum rodzinne Dietrichsteinów, inw. n. 88, kart. 27, fol. 168).

¹¹⁴ S. Ciampi, *Bibliografia critica*, s. 185.

zegar zdobiony drogocennymi kamieniami¹¹⁵. Według świadectwa nuncjusza papieskiego Galeazza Marescotti, obydwie strony wymieniły się prezentami o wartości przekraczającej 50 000 złotych¹¹⁶.

Ponieważ podarunek monarszy stanowił pewnego rodzaju element stonków społecznych, konieczne było, żeby przekazywanie przedmiotów dokonywało się z udziałem innych osób – dworzan, najwyższych dworskich dygnitarzy i wysoko urodzonych osób z wiedeńskiego dworu i Rzeczypospolitej. Widzowie dodawali aktom przekazania elementu publicznego i potwierdzali zawierany sojusz¹¹⁷. Fakt obdarowania stawał się dla widzów dowodem łaski i przejawem życzliwości członków rodziny cesarskiej oraz króla polskiego wobec osób wyróżnionych¹¹⁸. Interesujący jest fakt wysokiej jakości artystycznej prezentów i użycie metali szlachetnych do ich wykonania. Odzwierciedlało to w symbolicznym postrzeganiu status społeczny darczyńcy i właściciela przedmiotu¹¹⁹.

Trochę inny charakter miały podarunki Marii Eleonory Gonzagi i arcyksiężniczki Marii Anny, które przed swym wyjazdem ofiarowały kaplicy Błogosławionej Marii Panny w Częstochowie. Między innymi były to dwa złote świeczniki zdobione turkusem i figurą biczowanego Jezusa, wykonaną ze srebra i umieszczoną w kryształ. Według świadectwa nuncjusza papieskiego, osiągały wysokości jednej piędzi¹²⁰. Pobożność należała do ważnych, nierozdzielnych instrumentów reprezentacji osobistej członków rodu habsburskiego. Właśnie ona stanowiła nieodzowny element edukacji arcyksiężniczek i arcyksiążąt, a w idealnej hierarchii cnót przynależało jej najważniejsze miejsce¹²¹. Świadomość o własnym przeznaczeniu zobowiązywała potomków Rudolfa I, żeby darzyli swojego Dobroczyńcę dostatecznym szacunkiem i byli zawsze przygotowani służyć „ad maiorem Dei gloriam”¹²².

¹¹⁵ G.G. Priorato, *Historia di Leopoldo cesare*, t. III, s. 660.

¹¹⁶ S. Ciampi, *Bibliografia critica*, s. 184.

¹¹⁷ M. Fantoni, *Feticci di prestigio*, s. 142.

¹¹⁸ A. Pečar, *Die Ökonomie der Ehre. Höfischer Adel am Kaiserhof Karls VI.*, Darmstadt 2003, s. 180; B. Stollberg-Rillinger, *Symbolische Kommunikation*, s. 514–515.

¹¹⁹ M. Fantoni, *Feticci di prestigio*, s. 143.

¹²⁰ S. Ciampi, *Bibliografia critica*, t. II, s. 185.

¹²¹ A. Coreth, *Pietas Austriaca*; F. Bosbach, *Princeps in Compendio*, w: *Das Herrscherbild im 17. Jahrhundert*, red. K. Reppen, Münster 1991, s. 90; M. Goloubeva, *The Glorification*, s. 191–211.

¹²² J. Scalletari, *Recentissima Pietatis Austriacae Monumenta Leopoldi Primi ... et Majorum ejus in Deum, S. Crucem, SS. Eucharistiam Religio et B. V. Mariae Cultus*, Viennae 1693;

Właśnie w tym kontekście postrzegać należy powyższy podarunek wdowy po Ferdynandzie III oraz codzienny udział w nabożeństwach, nie tylko podczas pobytu krewnych Leopolda I w Częstochowie. Publiczna prezentacja pobożności Marii Eleonory Gonzagi i arcyksiężniczek miała służyć jako szczerze podziękowanie za przejawioną łaskę Pana¹²³.

3. Eleonora Maria i uroczysty wjazd do Warszawy 9 III 1670 r.

Po pożegnaniu z matką, siostrą i ich orszakiem Eleonora Maria skierowała się do stolicy Rzeczypospolitej. Ponieważ król Michał musiał przybyć do Warszawy przed rozpoczęciem sejmu nadzwyczajnego, rozpoczynającego się w dniu 5 III 1670 r., wyjechał jako pierwszy, tylko z garstką służących. Swoją żonę, która podróżowała powoli, pozostawił pod opieką marszałka nadwornego koronnego Klemensa Branickiego¹²⁴. Do Warszawy dotarł 4 marca wieczorem. Cztery dni później, 8 marca, otrzymał wiadomość, że do stolicy zbliża się jego żona. Spotkali się i przenocowali w Falentach, które znajdowały się 2 mile od Warszawy. Następnego dnia rano przyjechał przywitać parę królewską ambasador cesarski w Polsce, Christoph Leopold Schaffgotsch, wspólnie z dużą liczbą polskich i litewskich magnatów. Krótko przed tym król wysłał do Warszawy posła, z obwieszczeniem wjazdu nowej polskiej królowej do miasta¹²⁵. Uroczysty wjazd odbył się o czwartej godzinie po południu¹²⁶.

A. Kraus, *Das katholische Herrscherbild im Reich, dargestellt am Beispiel Kaiser Ferdinand II. und Kurfürst Maximilians I. von Bayern*, [w:] *Das Herrscherbild*, red. K. Repgen, s. 1–25.

¹²³ A. Jendorff, *Katholische Barockfrömmigkeit im Spiegel des Müller'schen Diariums*, [w:] *Einmal Weimar – Wien und retour. Johann Sebastian Müller und sein Wienerbericht aus dem Jahr 1660*, red. K. Keller, M. Scheutz, H. Tersch, Wien-München 2005, s. 214–215.

¹²⁴ *Relation succinte*, pag. 19.

¹²⁵ Następane wyjaśnienie jest oparte przeważnie na danych zawartych w *Relation succinte*, pag. 19–23. Kolejnych istotnych informacji dostarczają: *Beschreibung Ihr Mayestät der königin in Pohlen den 9ten Martii 1670 unter vielmahliger Lastung der Stücke durch zwey auffgerichtete Ehrenpforten gehaltenen, gehaltenen Einzugs in die St. Joannes kirchen zue Warschaw a Einzug Ihr Mayestät der Königin in Pohlen, so den 9. Marty 1670 in Warschaw gehalten worden*, które przesłał do Johanna Adolfa von Schwarzenberg poseł cesarski w Rzeczypospolitej Ch.L. Schaffgotsch (SOA Třeboň, oddział Český Krumlov, Archiwum rodzinne Schwarzenbergów, fasc. 373, fol. 166–170).

¹²⁶ Por. A. Falniowska-Gradowska, *Wjazd, koronacja, wesele*, s. 28–41, 71–103.

Przyjazd pary królewskiej do miasta ogłosiła salwa z 25 dział. Młodej królowej wyszli naprzeciw, na ćwierć mili przed bramy miasta, burmistrz Karol Zabrzeski z rajcami. Powitał królową krótką mową po łacinie, za co w imieniu Eleonory Marii podziękował wojewoda lubelski Władysław Rey. Krótco potem wielka kawalkada ludzi i koni znów wyruszyła w drogę. Najpierw jechało mnóstwo pojazdów polskiej i litewskiej szlachty. Za nimi postępowała, w akompaniamencie dwóch trębaczy i dobosza, część mieszczan warszawskich na koniach. Pierwszy z nich wioził czerwony sztandar z godłem miasta. W dalszej kolejności znajdowało się 100 konnych przedstawicieli najmożniejszych rodów Rzeczypospolitej, którzy według zdania Christopha Leopolda Schaffgotscha, jechali zupełnie przypadkowo, bez jakiegokolwiek uporządkowania hierarchicznego. Następne miejsce zajęli kupcy warszawscy, kosztownie ubrani na sposób niemiecki, z niebieskim sztandarem. Za nimi ruszyła duża grupa pozostałych mieszczan „der gemeinen burgerschafft”¹²⁷.

Kolejną część orszaku stanowiły trzy kompanie żołnierzy. Większość nich była ubrana w polski sposób, część po niemiecku. Dalej jechało 160 Kozaków z żółtym królewskim sztandarem i długimi kopiami, które „die Polen Szidy nennen und nach dem Gefecht unter Mnewo in Gebrauch gerathen sind”¹²⁸. Tworzyli formację, która obserwowanym przypominała turecki półksiężyc, ponadto ich rotmistrz był ubrany z turecka (jego głowę zdobił turban), a jego asystę stanowiło dwóch janczarów. Wyżej wspomniana choreografia najprawdopodobniej miała reprezentować herb króla polskiego „Korybut”. Przodkowie Michała Korybuta Wiśniowieckiego zasłużyli się w obronie Rzeczypospolitej przed Turkami i Tatarami. W tym alegorycznym żywym obrazie można także postrzegać metaforę zagrożenia tureckiego. Połączenie króla polskiego z Habsburgami naddunajskimi miało wzmocnić „chrześcijańskie szańce” przeciwko niewiernym.

Po Kozakach pojawiła się chorągiew husarska w pancerzach, dalej oddział 160 dragonów, 60 młodych szlachciców, a przede wszystkim pięć chorągwi gwardii osobistej króla polskiego w liczbie 800 żołnierzy, w żółtej barwie, pod komendą Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Nieodłącznymi

¹²⁷ *Einzug Ihr Mayestät der Königin in Pohlen*, fol. 166.

¹²⁸ *Diarium Europaeum*, XXI, s. 265; *Theatrum Europaeum*, X, s. 282. Długie kopie były typową bronią polskiej jazdy ciężkiej, „husarii”, która używała ich także podczas bitwy ze Szwedami pod Gniewem, 30 IX 1626 r. – być może stąd przekreślona nazwa „Mnewo” (R. Sikora, *Niezwykłe bitwy i szarże husarii*, Warszawa 2011, s. 89–108).

elementami ich uzbrojenia były muszkiet i tradycyjny długi topór, zwany berdyszem¹²⁹. W dalszej kolejności postępowano 1500 hajduków w niebieskich i czerwonych mundurach z doboszami i gwizdkami.

Kolejne miejsce w licznym orszaku przypadło 14 pojazdom ciągniętym przez zaprzęgi złożone z sześciu koni, w których siedzieli senatorowie i dygnitarze. Christoph Leopold Schaffgotsch zanotował ponadto, że w ostatnich trzech karetach znajdowali się najzamożniejsi poddani króla polskiego¹³⁰. Następnie dumnie kroczyło 12 pełnokrwistych koni ze stajni królewskich. Pierwszych sześć zwierząt niosło złoto i srebrno haftowane kulbaki. Na kolejne sześć były narzucone niebieskie aksamitne poduszki ze srebrnym haftowaniem orła królewskiego, które były widowym znakiem obecności władcy. Wszystkich obserwujących zainteresowało szczególnie 1000 szlachciców na koniach zdobionych bezcennymi uprzężami i kulbakami. Po grupie 12 trębaczy królewskich i dobosza, ubranych w niebieską barwę, haftowaną srebrem, oraz kapelusze z białymi i niebieskimi piórami, znajdowała się karetka z parą królewską. Przedstawiała ona w symbolicznym obrazie idealny szczyt hierarchicznie uporządkowanego orszaku. Pozłożoną, wyściełaną karetkę z niebieskim aksamitnym nakryciem, zdobioną rzeźbionymi złotymi i srebrnymi figurami, ciągnęło 8 srokacych, siwych koni. Król wraz z siedzącą po prawej stronie małżonką ochoczo pozdrawiali wiwatujące tłumy. Za pojazdem kroczyło 18 pachołków – 12 z nich było ubranych „niemieckim” sposobem, pozostałych 6 „pollnisch”, w barwach niebiesko-srebrnych. Za nimi posuwała się bliżej nieokreślona liczba złożonych karetek królewskich z nakryciem z czerwonego aksamitu i 650 kawalerzystów. Uroczystą entratę zamykały jazdy z dwórkami.

W takim a nie innych szyku uroczystego orszaku można zaobserwować kilka wyraźnych cech charakterystycznych dla okresu średniowiecza i nowożytności. W kierunku linearnym, od początku do końca, odzwierciedlał uporządkowanie wczesnonowożytnego społeczeństwa i królewskiego dworu

¹²⁹ J. Besala, *Wielcy Hetmani Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 72. Berdysz był typową bronią Kozaków czy wojsk moskiewskich. Kozacy używali jej między innymi także jako forkiet do strzelania z muszkietu. L. Křížek-Zdirad, J.K. Čech, *Encyklopedie zbraní a zbroje*, Praha 1999, s. 26–27.

¹³⁰ „... in den letzten dreyen aber der Cron undt der Littauwische Schazmeister, Cantzler Pac, Fürst Michael Radzivil und die Palatini Masoviae, Podlachiae, Sendomiriensis, Trocensis undt Lublinensis, wie auch der hoff und der littauwische Marschall gesessen”. Więcej o tym w: *Einzug Ihr Mayestät der Königin in Pohlen*, fol. 166.

polskiego. Najważniejsze, centralne miejsce przypadało w nim królowi Michałowi i jego żonie.

Na czele orszaku jechało mnóstwo pojazdów z wysoko urodzonymi osobami z ziem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po nich kroczyli przedstawiciele mieszczan warszawskich i kupców ze swoją chorągwią oraz oddziałami wojsk miejskich. Dopiero w dalszej kolejności postępowali według kolejności rang członkowie dworu królewskiego i wreszcie para monarsza. W licznym orszaku widoczna była także segregacja płci, typowa dla wczesnonowożytnego społeczeństwa. Z reguły kobiety zajmowały miejsca w drugiej części orszaku¹³¹. Dyplomata cesarski Christoph Leopold Schaffgotsch i nuncjusz papieski Galeazzo Marescotti zrezygnowali z oficjalnego uczestnictwa w orszaku, żeby zapobiec ewentualnym sporom o pierwszeństwo swoich karet¹³².

Wreszcie długi orszak wjechał do Warszawy, przejeżdżając przez Grzybów, ulicę Długą i Stare Miasto do kościoła św. Jana. Tutaj odbyło się krótkie nabożeństwo, które odprawił nuncjusz papieski, a po odśpiewaniu uroczystego hymnu *Te Deum laudamus* wyruszono na Zamek¹³³. Szlak przemarszu pary królewskiej wraz ze świtą zabezpieczali żołnierze, aby zapobiec ewentualnemu zamieszaniu. Wszystkiemu towarzyszyły wystrzały armatnie, które ginęły jednak w ogromnej wrzawie tysięcy widzów. Ich radosne okrzyki niosły się późnym popołudniem nad Warszawą.

Na przedmieściu naprzeciwko Bramy Nowomiejskiej znajdowała się brama honorowa, którą wzniesli na swój koszt mieszczanie warszawscy¹³⁴. Celem symbolicznej dekoracji łuku triumfalnego było oczywiście uczczenie nowożeńców. Na szczycie bramy był ulokowany namalowany okrągły

¹³¹ P. Král, *Smrt a pohřby české šlechty na počátku novověku*, České Budějovice 2004, s. 202; V. Bůžek, *Ferdinand Tyrolský*, s. 161–162.

¹³² *Opisanie szluby krola Michala*, s. 324.

¹³³ List Ch.L. Schaffgotscha do Marii Eleonory Gonzagi z 9 III 1670 r. (AP Wrocław, Akta majątku Schaffgotschów, Zamek Cieplice, kart. 145, inw. n. 248, sygn 1411, fol. 108). A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, s. 98; E. Rudzki, *Polskie królowe*, t. II, s. 171.

¹³⁴ M. Dmitrieva, *Ephemere Architektur in Krakau und Prag: Zur Inszenierung von Herrschereinzügen in ostmitteleuropäischen Metropolen*, [w:] *Krakau, Prag und Wien. Funktionen von Metropolen im frühneuzeitlichen Staat*, red. M. Dmitrieva, K. Lambrecht, Stuttgart 2002, s. 255–281; Taž, *Ephemeral Ceremonial Architecture in Prague, Vienna and Cracow from the Sixteenth to the Early Seventeenth Centuries*, [w:] *Court Festivals of the European Renaissance: Art, Politics and Performance*, red. J.R. Mulryne, E. Goldring, Aldershot 2002, s. 363–390.

herb z dwoma rzeźbami aniołów. Każdy z nich dzierżył w rękach sztandar. Pod nimi znajdowało się przedstawienie władcy zasiadającego na tronie. Połączenie aniołów, które społeczeństwo wczesnonowożytne uważało za bożych wysłanników i pośredników woli Najwyższego i monarchy na tronie, było celowe. Uczestnikom uroczystego wjazdu przypominało symbolicznie, że legalnie obrany król – Michał Korybut Wiśniowiecki – pozyskał autorytet namaszczonego przez Boga władcy – „z łaski Bożej”¹³⁵. Przed wizerunkiem władcy namalowano kilka leżących kobiecych postaci, które u obserwatorów wywoływały skojarzenia z biblijną Esterą¹³⁶. Ta żydowska dziewczyna, którą poślubił król perski Achaszwerosz, swoją postawą zapobiegła wymordowaniu własnego narodu. Z tego powodu jest uważana za wybawicielkę narodu żydowskiego¹³⁷. Porównywanie przybywającej z Austrii arcyksiężniczki Eleonory Marii do Estery nie było w żadnym wypadku przypadkowe. Analogiczne rozwiązanie ideowe ukazał w swojej pracy *Fürsten-Spiegel oder Monarchia deß hochlöblichen Ertz-Hauses Oesterreich* prawnik czeskiego pochodzenia Johann Jacob von Weingarten¹³⁸. Michała Korybuta Wiśniowieckiego przyrównał do orła królewskiego – nowej nadziei Rzeczypospolitej, który pojął za żonę osobę „aus dem Deutschen Adlerhaus”. Bardzo ważne w tym względzie było, że chodziło tym razem o Piastę – członka starodawnego szlacheckiego rodu. Według polskiego przysłowia „Austria nobis dat Reginas”, władca swoim małżeństwem zainicjował nową polską dynastię – „Adler Linie”, która miała rządzić ziemiami Rzeczypospolitej aż do nadejścia Królestwa Niebieskiego¹³⁹. Zasadnicza rola w powiększeniu dynastii przypadła przyrodniej siostrze Leopolda I jako zbawicielce Rzeczypospolitej. Dzięki niej nowa dynastia powinna rozkwitnąć do niebywałej wielkości, ponieważ owocem wzajemnej miłości z Michałem Korybutem miało być wiele dzieci, przede wszystkim synów¹⁴⁰. Weingarten przyrównał króla polskiego do mocnego i nieugiętego

¹³⁵ D. Dubuisson, *Le roi indo-européen et la synthèse des trois fonctions*, *Annales. Economies, sociétés, civilisations*, 33 (1978), s. 21–34; J.B. von Rohr (oprac. M. Schlechte), *Einleitung zur Ceremoniel-Wissenschaft der grossen Herren*, Leipzig 1989, s. 598–599

¹³⁶ *Diarium Europaeum*, XXI, s. 266; *Theatrum Europaeum*, X, s. 282. Por. T. Deveny, *Poets and Patrons: Literary Adulation in the Epithalamium of the Spanish Golden Age*, *South Atlantic Review*, 53 (1988), z. 4, s. 25.

¹³⁷ J. Hall, *Slovník námětů a symbolů*, s. 130–131.

¹³⁸ J.J. von Weingarten, *Fürsten-Spiegel oder Monarchia*, s. 86–87.

¹³⁹ E. Schüssler Fiorenza, *Priester für Gott. Studien zum Herrschafts- und Priestermotiv in der Apokalypse*, Münster 1972, s. 341–342.

¹⁴⁰ S.B. de Nolenstein, *Oratio exhibitā*.

daktylowca, który w żadnym przypadku nie dopuści do triumfu jego wrogów i będzie potrafił podźwignąć „przekwitłe” królestwo¹⁴¹. Alegoria gałązki daktylowej należała do czytelnych ówczesnie symboli zwycięstwa wojennego i triumfu¹⁴².

Bardzo ważne jest też, że autor pisma w roli zbawicieli Rzeczypospolitej widział nie tylko samą arcyksiężniczkę Eleonorę Marię, ale cały dom habsburski. Wszakże kilka jego członkiń już wcześniej – od XV do XVII w. – zasiadało na tronie polskim u boku swych królewskich małżonków¹⁴³. Jednak w przypadku Habsburgów to twierdzenie może w połączeniu z powyższą alegorią biblijnej Estery wyznaczać jeszcze kolejny, duchowy wymiar. W średniowiecznym i wczesnonowożytnym dyskursie symboliczno-politycznym postać błagającej Estery była bowiem uważana za archetyp Marii Panny, która miała w dzień Sądu Ostatecznego występować w roli orędowniczki i opiekunki Ludu Bożego¹⁴⁴.

Zakończenie

Człowiek epoki wczesnonowożytnej żył w świecie pełnym znaczeń, wskazań, dwuznaczności, przejawów Boskich obecnych w otaczających go przedmiotach i w naturze, które do niego ciągle przemawiały za pomocą najrozmaitszych gestów i symboli. W żadnym wypadku ich nie lekceważył. Potrafił gesty i symbole odnotować, wyjaśnić ich ukryte znaczenie¹⁴⁵. Taką rzeczywistość potwierdza też relacja z 1670 r., pisana po francusku przez anonimowego autora, o przyjeździe arcyksiężniczki Eleonory Marii do Rzeczypospolitej i uroczystościach weselnych, czy opisy w *Diarium Europaeum*, *Theatrum Europaeum*, listach Raimonda Montecuccoliego i Christopa Leopolda Schaffgotscha.

¹⁴¹ J.J. von Weingarten, *Fürsten-Spiegel oder Monarchia*, s. 86.

¹⁴² J. Hall, *Slovník námětů a symbolů*, s. 108, 320.

¹⁴³ „... Austriacki bowiem dom wydał na świat Polsce odważnych Władysławów, kochających ojczyznę Kazimierzów, szczęśliwych Zygmuntów” (*Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła kanclerza w. litewskiego*, t. I, oprac. E. Raczyński, Poznań 1839, s. 333–334).

¹⁴⁴ J. Hall, *Slovník námětů a symbolů*, s. 131. Por. F. Matsche, *Die Kunst im Dienst der Staatsidee Kaiser Karl VI. Ikonographie, Ikonologie und Programmatik des „Kaiserstils“*, I, Berlin-New York 1981, s. 142–182.

¹⁴⁵ P. Burke, *Jazyk gesta v raně novověké Itálii*, [w:] *Variety kulturních dějin*, Praha 2006, s. 80–81.

Układ licznego orszaku, kosztownie zdobione ubrania poszczególnych uczestników uroczystości, rytuał powitań podczas publicznego powitania, bogato nakryte stoły i rozmieszczenie biesiadników, scenariusz balu i dekoracja łuku triumfalnego w Warszawie miały jeden cel – uczczenie nowożeńców, a w znaczeniu przenośnym także cesarza, który zajmował najwyższe miejsce w hierarchii ówczesnego świata. W niej odzwierciedlała się harmonia ładu hierarchicznie uporządkowanego społeczeństwa wczesnonowożytnego. Teatralność z bogatą reprezentacją były dla władców barokowych jednym ze sposobów prezentacji własnej osoby i najbardziej wygodnym środkiem autoekspresji¹⁴⁶. Tu również trzeba zwrócić uwagę na funkcję legalizacyjną powyższych uroczystości. Właściwy, zgodny z prawami i zwyczajami przebieg wjazdów defiladowych i uroczystości weselnych służył jako dowód zdolności organizacyjnych nowo obranego króla polskiego i jego monarszych predyspozycji do porządkowania społeczeństwa. Ewentualne przypadkowe zamieszanie lub brak ładu w przebiegu uroczystości mogłyby popsuć pozytywny obraz władcy w oczach poddanych¹⁴⁷.

Na podstawie tych spostrzeżeń obserwujący zyskali wyobrażenie o poszczególnych osobach, które bezpośrednio uczestniczyły w uroczystościach¹⁴⁸. Wjazd cesarzowej – wdowy z córkami do Częstochowy, Michała Korybuta z żoną do Warszawy i uroczystości weselne niosły bogaty komunikacyjny i znaczeniowy przekaz, który wyrażał prawowitość rodu habsburskiego i samego króla polskiego. Rozwinięte flagi, baldachim i krzesło postawione na wzniesionej estradzie, kosztowne materiały haftowane złotem i srebrem, klejnoty nieobliczalnej wartości, heroldowie, najwyżej urodzeni przedstawiciele poszczególnych ziem Rzeczypospolitej i monarchii naddunajskiej, liczne tłumy obserwatorów, to były bez wątpienia rekwizyty niezbędne do sprawowania suwerennej władzy monarszej¹⁴⁹. Na czoło wysuwa się obraz cesarzowej – wdowy z córkami i królem polskim, jako nadzwyczaj szczodrych i pobożnych osób, którzy prawie przy każdej okazji przejawiali

¹⁴⁶ K. Vocelka, *Habsburgische Hochzeiten*, s. 18.

¹⁴⁷ M.A. Bojcov, *Ephemerität und Permanenz*, s. 88.

¹⁴⁸ *Iconography, Propaganda, and Legitimation. The Origins of the Modern State in Europe, Thirteenth to Eighteenth Centuries*, red. A. Ellenius, New York-Oxford 1998; O.G. Oexle, *Soziale Gruppen in der Ständegesellschaft: Lebensformen des Mittelalters und ihre historischen Wirkungen*, w: *Die Repräsentation der Gruppen. Texte – Bilder – Objekte*, red. O.G. Oexle, A. von Hülsen-Esch, Göttingen 1998, s. 9–44.

¹⁴⁹ K. Vocelka, *Habsburgische Hochzeiten*, s. 18.

należny szacunek swojemu Stwórcy i Marii Pannie, byli nieustannie gotowi służyć „ad maiorem Dei gloriam”¹⁵⁰.

Bardzo ważny jest także wizerunek wysoko urodzonych obywateli Rzeczypospolitej, którzy w dużej liczbie aktywnie brali udział w opisywanych uroczystościach. Niesie on pewne stereotypowe wyobrażenia, które tworzyli o szlachcicach z tych stron już w XVI i pierwszej połowie XVII w. zachodnioeuropejscy podróżnicy i dyplomaci. W ich interpretacji przedstawiciele elit Rzeczypospolitej posiadali znaczne zasoby finansowe, które chętnie publicznie pokazywali pod postacią wykwintnych strojów, wykonanych z kosztownych materiałów, klejnotów oraz szlachetnych koni i bogatych karet. To dodawało im niezbędnej pewności siebie i podkreślało właściwie status społeczny¹⁵¹. Wrażenia cudzoziemskich obserwatorów pobudzały też kolorystyka i niezwykle kroje ubrań, zaprojektowanych zgodnie z koncepcjami sarmackimi, sprawiających wrażenie czegoś obcego i odmiennego¹⁵². Polska szlachta była także postrzegana przez pryzmat negatywnych stereotypów. Bezwzględna większość obserwatorów z obszarów zachodnioeuropejskich dziwiła się nadużywaniu alkoholu i żywiołowej zabawie podczas uroczystych uczt. Towarzyszące temu rozmaite nieporozumienia pomiędzy biesiadnikami, wypadki, zniszczone naczynia, wylane napoje i potrawy zrzucane na podłogę pogłębiały negatywne wrażenie¹⁵³. Wiązał się z tym fakt, że zachodnioeuropejczycy zwracali szczególną uwagę i podkreślali nieład organizacyjny i łamanie powszechnie akceptowanych wzorców w zachowaniu polskiej szlachty¹⁵⁴.

Jest również pytanie, do jakiego stopnia obserwatorzy rozumieli skomplikowany, symboliczny język poszczególnych etapów uroczystych wjazdów

¹⁵⁰ A. Coreth, *Pietas Austriaca*, s. 48.

¹⁵¹ T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 168–170, 177; A. Bues, „*Le manque de couleurs & d’imagination pour y bien réussir*”, s. 47–49.

¹⁵² T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku*, s. 174. Por. K. Frieling, *Die feinen Unterschiede: Fürstliche Kleidung an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit*, [w:] *Atelier. Vorbild, Austausch, Konkurrenz. Höfe und Residenzen in der gegenseitigen Wahrnehmung*, red. A.P. Orłowska, W. Paravicini, J. Wettlaufer, Kiel 2009, s. 98.

¹⁵³ S. Kot, *Anglo-Polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią*, Warszawa 1935, s. 91; T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku*, s. 200, 206, 219; A. Bues, „*Le manque de couleurs & d’imagination pour y bien réussir*”, s. 48.

¹⁵⁴ T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku*, s. 176, 180, 219.

arcyksiężniczki Eleonory Marii do Częstochowy i pary królewskiej do Warszawy oraz połączonych z nimi uroczystości weselnych¹⁵⁵. Publiczność z reguły potrafiła obserwować myśl przewodnią wydarzeń uroczystych, których była nieodzowną częścią. Dlatego, o czym pisał nieznaną autor przywoływanych już wielokrotnie relacji francuskich, możemy zauważyć, że wykształcona część obserwatorów umiała identyfikować konkretne, alegorycznie kreowane obrazy. W swoim sprawozdaniu potrafił w zgodzie z chrześcijańskim systemem wartości odszyfrować ukrytą symbolikę dekoracji uroczystej bramy w Warszawie. Ten zapis nie był zwyczajnym odciskiem wrażeń i pamięci, ale próbą przeprowadzenia określonej interpretacji konkretnego wydarzenia i przekonaniem pozostałych o prawidłowości własnych spostrzeżeń. Raczej próbował formować, aniżeli wpływać na pamięć innych¹⁵⁶.

W przypadku niewykształconych mieszczan, czy innych niżej urodzonych nie można ludzi się, że potrafili odczytywać i rozumieć symboliczną warstwę dekoracji i wydarzeń. Bardziej niż to postrzegali je jako wspaniałą uroczystość, która sama w sobie, swoją kosztownością i wystawnością legalizowała ślub Michała Korybuta Wiśniowieckiego z arcyksiężniczką Eleonorą Marią i legitymizowała władzę cesarza i króla polskiego. Również nie jesteśmy pewni, czy szlachta w pełni pojmowała symboliczną treść uroczystości. W korespondencji Raimonda Montecuccoli i Christopha Leopolda Schaffgotscha zachowały się zaledwie niewielkie wzmianki o przebiegu ślubu i następnych uroczystościach, które nie dają podstaw do odpowiedzi na to pytanie¹⁵⁷. Podobne cechy prezentują także opisy wjazdów i uroczystości weselnych zawarte w *Diarium Europaeum* i *Theatrum Europaeum*. Ograniczały się tylko do zwięzłego opisanie orszaku, poszczególnych etapów mszy świętej, uporządkowania przestrzennego stołu weselnego, czy przebiegu tańców. Przejawy struktury społecznej, pozycji poszczególnych uczestników były najprawdopodobniej dla tych obserwatorów o wiele ważniejsze, niż jakiegokolwiek

¹⁵⁵ V. Bůžek, *Ferdinand Tyrolský*, s. 232.

¹⁵⁶ P. Geary, *Paměť*, w: *Encyklopedie středověku*, red. J. Le Goff, J.C. Schmitt, Praha 1999, s. 473; P. Burke, *Historie jako sociální paměť*, [w:] *Variety kulturních dějin*, s. 51 i 58.

¹⁵⁷ Na przykład korespondencja Ch.L. Schaffgotscha z Johannem Adolfem von Schwarzenberg daje tylko zwięzły opis przebiegu wjazdu Michała Korybuta Wiśniowieckiego z żoną do Warszawy. Zupełnie brak w niej jakiegokolwiek wzmianki o ukrytej symbolice dekoracji alegorycznej bram uroczystych (SOA Třeboň, oddział Český Krumlov, Archivum rodinné Schwarzenbergów, fasc. 373, fol. 166–170).

wzmianki o ukrytej symbolice kreowanych alegorycznie obrazów¹⁵⁸. Czy uda się potwierdzić bądź obalić to twierdzenie? Przede wszystkim niezbędne są dalsze badania w szlacheckich archiwach rodzinnych, które skrywać mogą wiele obszerniejszych opisów przedstawionych powyżej wydarzeń, a także ich wielowarstwowej roli w ówczesnym społeczeństwie Rzeczypospolitej.

The Habsburgs and Michał Korybut Wiśniowiecki. 1670 entry of Archduchess Eleanor Maria of Austria into Rzeczpospolita as a means of symbolic communication

The study offers so far neglected view of the entry of Archduchess Eleanor Maria on the territory of the Polish-Lithuanian Commonwealth at the beginning of year 1670 and of the wedding ceremony that took place on occasion of her wedding with Michał Korybut Wiśniowiecki. Based on the theoretical concept of the symbolic communication the study tries to focus on the distribution of symbols, rituals, mindsets and values in the communication space of the royal entries and wedding ceremonies as occasions for displaying the Emperor's authority, legitimacy and for better understanding of structures of the Early Modern society. The entry of the Emperess-widow Maria Eleanor Gonzaga accompanied by her daughters into Czenstochowa, Michał Korybut Wiśniowiecki's with his spouse into Warsaw and the wedding ceremonies carried a rich communicative and meaningful context.

Translated by: Rostislav Smíšek, Monika Konrádová

¹⁵⁸ P. Mat'a, *Aristokratisches Prestige und der böhmische Adel (1500-1700)*, Frühneuzeit-Info, 10 (1999), z. 1, s. 43-52; R. Smíšek, *Služba a paměť. „Dvorská” kariéra barokních Dítřichštejnů jako nadgenerační životní ideál*, [w:] *Paměť urozenosti*, red. V. Bůžek, P. Král, Praha 2007, s. 157-170.